20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 255.

Kraków, piątek/sobota 1/2 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Rzym pod znakiem wkroczenia Włoch na teren Grecji.

(=) Rzym, 31 października. **Rzymska prasa stoi pod znakiem włoskich postępów na terytorjum greckiem, przyczem podkreśla, że akcja włoska nie jest zwrócona bynajmniej przeciwko ludności greckiej, ale wyłącznie przeciwko panującej klasie wyzyskiwaczy ludu, którzy wzorem magnatów finansowych w zachodnich demokracjach, widzą w propagowaniu wojen swój własny interes.**

„Miecz rzymskiego legjonisty — podkreśla „Giornale d'Italia" — oczyści świętą Helladę od wysysających ją pijawek i rabusiów angielskich, a zarazem przywróci wolność na Morzu Śródziemnem jako wspólnemu morzu Aten i Rzymu".

W doniesieniu z nieokreślonego bliżej miasta na temat wydarzeń w Atenach, ten sam dziennik stwierdza, że **nie wszyscy członkowie rządu greckiego solidaryzowali się z odrzuceniem ultimatum włoskiego.** Stanowisko greckiego następcy tronu jest w obecnej chwili niezwykle drażliwe. Jako przyjaciel Włoch i zwolennik polityki osi, zdaje on sobie sprawę, że jego obecność w Atenach w obecnych dniach koliduje z interesami angielskiemi. **Silny oddział policji natychmiast po zakończeniu posiedzenia Rady ministrów otoczył rezydencję następcy tronu.** Znajduje się on obecnie w rękach Metaxasa, to jest w rękach angielskich.

Wojska włoskie posuwają się wgłąb Grecji.

Rzym, 31 października. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Wojska włoskie kontynuowały posuwanie się wgłąb Grecji, przełamując przytem opór nieprzyjacielskich straży tylnych.

W **Afryce północnej** nieprzyjacielskie naloty na Bardia i Tobruk spowodowały zabicie dwóch osób i lekkie szkody.

W **Afryce wschodniej** dwa wypady nieprzyjacielskich sił, napół zmotoryzowanych pod Tessenei, jak również pod Cassala i Sabderat zostały gładko odparte przy nieznacznych stratach włoskich. Nieprzyjacielskie naloty na Assab spowodowały lekką szkodę, ale nie pociągnęły za sobą żadnych strat. (p)

Lotnictwo włoskie wypełniło doskonale swoje zadanie w Grecji.

(=) Rzym, 31 października. **Na temat ataków lotnictwa włoskiego na greckie bazy morskie i lotnicze przynosi specjalny sprawozdawca „Tribuny" kilka interesujących szczegółów.**

Zadanie bombowców włoskich, wobec górzystego charakteru kraju i niekorzystnych warunków atmosferycznych, nie było łatwe. Eskadra, która zaatakowała Prevezę na południowem wybrzeżu Epiru miała o tyle ułatwione zadanie, że nalot jej odbywał się pod osłoną chmur, dzięki czemu mogła ona zupełnie niespodzianie zaatakować tę grecką bazę morską.

Doki i inne objekty portowe obrzucono ciężkiemi bombami, co spowodowało m. i. wielkie, z daleka widoczne pożary oraz szybko po sobie następujące eksplozje.

Równie skuteczny jak atak na Prevezę, był też atak na Tatoi, ważną bazę powietrzną nieprzyjaciela. Włoscy lotnicy z bardzo nieznacznej wysokości obrzucili to urządzone według najnowocześniejszych wymogów lotnisko szeregiem bomb, niszcząc je prawie doszczętnie. Podobnie wielkie szkody wyrządzono w Patras.

Dalej zbombardowano skutecznie objekty portowe i magazyny w kanale koryncki, oraz tamtejsze objekty kolejowe. Wielkie pożary i słupy dymów świadczyły o skuteczności intenzywnych ataków włoskich, przyczem należy przyjąć za pewne, że ofiarą pożarów padły głównie wielkie składy materjałów pędnych.

Dziennik albański o wydarzeniach w Grecji.

(=) Rzym, 31 października. Albański dziennik „Tomori" w związku z wypadkami obecnego dnia oświadcza, że historja ostatnich lat Grecji stanowi niewątpliwie jeden z najcharakterystyczniejszych przykładów politycznej ślepoty.

Król, rząd i mała klika magnatów finansowych, dziennikarzy i polityków ponoszą odpowiedzialność za dzisiejszą sytuację kraju. **Nie ulega wątpliwości, że naród** grecki został przez swoich kierowników oszukany i wtrącony w nieszczęście, nie mając możności wyrażania swej prawdziwej woli.

„Wojska, — pisze dziennik — które przekroczyły dotychczasową niesprawiedliwą granicę Albanji, złożą ludności greckiej namacalne dowody sympatji, jaką Włochy i Albanja żywią do tego kraju. Nasze władze wojskowe i cywilne nie będą tolerowały żadnych gwałtów ani niesprawiedliwości. Faszyzm również w okresie wojny jest przepełniony głębokiem poczuciem ludzkości wobec ludności cywilnej".

„Naród grecki — kończy „Tomori" — pozna, że faszyzm nie jest tem, co mu pragnie wmówić angielska propaganda, pragnąca ciągnąć korzyści dla swoich interesów. Przyszłość będzie dla Greków lepsza niż niepewna i nadzwyczaj niebezpieczna teraźniejszość".

Opinja prasy japońskiej.

(=) Tokio, 31 października. **Cała prasa japońska przynosi w sensacyjnej formie doniesienia z Rzymu o wkroczeniu wojsk włoskich do Grecji. Wszystkie dzienniki podkreślają rolę Anglji w sprowokowaniu konfliktu i zaznaczają, że konflikt ten posiada rozstrzygające znaczenie dla stanowiska Anglji na morzu Śródziemnem.**

Z punktu widzenia nowego uporządkowania Europy — pisze dziennik „Niczi Niczi" — Japonja popierać będzie Włochy z całych sił pod względem politycznym i gospodarczym, a swoje stosunki z tym sojusznikiem będzie dalej pogłębiać w imię wspólnych celów.

Dziennik „Asahi Szimbun" zwraca szczególną uwagę na intrygi angielskie w Grecji. Dziennik „Yomiuri" oświadcza, że Grecja była zabawką w rękach Anglji. Oczyszczenie Bałkanów od wpływów angielskich jest pierwszym warunkiem zwycięskich postępów na obszarze morza Śródziemnego.

Kordon wojsk otoczył włoskie poselstwo w Atenach.

Rzym, 31 października. Poza komunikatami wojskowemi nie dotarła narazie do Rzymu żadna inna wiadomość w sprawie operacyj wojskowych w Grecji. Na drodze okrężnej przez Belgrad dowiadujemy się jednak, że w stolicy Grecji zarządzono w poniedziałek o godz. 6.30 rano **pierwszy alarm przeciwlotniczy.** Żaden jednak samolot nie pojawił się nad Atenami. O godz. 10 rano tego samego dnia zarządzono drugi alarm. **Tym razem baterja artylerji przeciwlotniczej rozpoczęła działalność.** — Włoskie lotnictwo rozpoczęło bombardowanie lotniska Tatoi i **naleciało na Ateny, nie zrzucając jednak na nie bomb.** Także i urządzenia kanału Koryntckiego miały być zaatakowane. We włoskiem poselstwie w Atenach znajduje się część włoskiej kolonji.

Budynek został otoczony przez kordon wojska. Podobne zarządzenia wydano, stosownie do przepisów międzynarodowych również i w Rzymie.

Na temat sytuacji na granicy bułgarsko-greckiej — dowiadujemy się, że **połączenia kolejowe i powietrzne zostały przerwane.** „Orientexpress" kursuje tylko do ostatniej stacji bułgarskiej. **Połączenia telefoniczne między Sofją a Włochami zostały podjęte na nowo.**

Okręty greckie, znajdujące się na pełnem morzu, zostały wezwane przez radjo angielskie do wpłynięcia do portów angielskich, względnie holendersko-indyjskich, natomiast aby unikały portów we Francji oraz w kolonjach francuskich. **Na giełdzie amerykańskiej zaznaczył się gwałtowny spadek wszystkich papierów greckich.**

Propaganda angielska usiłuje wykorzystać fakt napadu na najdawniejsze pomniki kultury europejskiej, ale akcja włoska nie jest jak wiadomo skierowana na Panteon i Akropolis, ale na bazy morskie służące Anglji.

Wyszkolenie żołnierzy włoskich.



*Od czasu objęcia władzy przez reżim faszystowski we Włoszech poświęcono wielką uwagę na wyszkolenie wojskowe młodzieży. W szczególności wojska techniczne zostały postawione na bardzo wysokim poziomie. Zdjęcie nasze przedstawia włoski oddział karabinów maszynowych podczas pokazu ćwiczeń zręcznościowych przed attache wojskowymi. Na pierwszym planie widzimy żołnierza, który z zawiązanemi **oczyma składa rozebrany karabin maszynowy.***

Meksyk nie wydał zakazu wywozowego do Japonji.

(=) Mexiko City, 31 października. **Prezydent Meksyku Cardenas oświadczył, iż będzie rzeczą celową sprostowanie złośliwych informacyj zagranicznych korespondentów prasy amerykańskiej, według których rząd Meksyku miał wydać zakaz wywozu pewnych artykułów do Japonji.**

Meksykański rząd nie wydał tego rodzaju zakazu. Wkońcu prezydent podniósł, że między obydwoma krajami utrzymane są normalne stosunki dyplomatyczne.

Lewis contra Roosevelt.

Berno, 31 października. Jak dowiadują się z Washingtonu, wygłosił kierownik organizacyj przemysłowych John Lewis, prezes C. I. O. (Comitee for Industrial Organisation) mowę w radjo, w której **oświadczył się za kandydatem Willkiem, obiecując mu poparcie swej organizacji.**

Zaznaczył on, że ustąpiłby ze swego stanowiska, gdyby Willkie miał przepaść. W związku z tem oświadczyło się kilka organizacyj, należących do związku kierowanego przez Lewisa, za Rooseveltem. Wystąpienie to zdziwiło opinję publiczna, gdyż Lewis był poprzednio wiernym sojusznikiem Roosevelta.

Zracjonowanie żywności w Watykanie

Rzym, 31 października. Najmniejsze państwo świata Citta del Vaticano ucierpiało również pod względem aprowizacyjnym w obecnej wojnie, **gdyż jak donoszą, zracjonowało dla mieszkańców swoich makaron, spaghetti i kluski, wydzielając na osobę 100 gramów dziennie.** Pozatem zabroniono osobom zatrudnionym w państwie watykańskiem ale niezamieszkujących go kupowania chleba na jego terytorjum. Ciekawem jest, że towary podpadające pod zracjonowanie w państwie watykańskiem nie są objęte systemem kartkowym we Włoszech.

Aresztowanie rumuńskich oficerów policji.

Bukareszt, 31 października Komisja dla stwierdzenia odpowiedzialności za wykonanie masowego mordu na rumuńskich legjonistach zarządziła aresztowanie dawnego wicedyrektora państwowej policji bezpieczeństwa Stefanescu, komisarza policji Popescu-Jandarmul i detektywa Gamana, którym zarzuca się współudział w zamordowaniu przywódcy Żelaznej Gwardji Codreanu i jego towarzyszy.

Marszałek Mannerheim zachorował.

Helsinki, 31 października. Fiński marszałek Mannerheim zachorował obłożnie. Lekarze stwierdzili niedomagania żołądka. — Mannerheim nie może opuszczać swego mieszkania.

Zbiórka odzieży w Danji.

Kopenhaga, 31 października. **Kobiece związki duńskie urządziły w ub. niedzielę zbiórkę starych ubrań dla biednych rodzin.** W czasie zbiórki zgłosiło się do rozporządzenia wspomnianych organizacyj 1.100 sportowców, tj. tenisistów, piłkarzy, a dalszych 1000 weźmie udział w tej **akcji charytatywnej w następną niedzielę.**

Nowy angielski zamach na terytorja dawnego sprzymierzeńca

Osiedle zdrowotne Lambarene w Afryce zachodniej zbombardowane przez angielskie samoloty

(=) **Vichy**, 31 października. **Anglicy dokonali zamachu na miasto Gabun na terenie francuskiej części Afryki podzwrotnikowej. Miasto zostało obrzucone bombami przez lotników brytyjskich. Obrzucili oni bombami kompleks gmachów znanego szeroko w świecie zakładu leczniczego Lambarene. Nalot, połączony z bombardowaniem, miał miejsce jeszcze w dniu 22 października, wskutek jednak trudności komunikacyjnych z odległą kolonją francuską, wiadomość ta dopiero obecnie nadeszła do francuskiego ministerstwa kolonij.**

W francuskich kołach politycznych mówi się, jak wynika z komunikatu z Vichy, że bombardowanie Lambarene jest tylko cząstką rozgałęzionej angielskiej akcji ucisku, stosowanej w tym obszarze zarówno przeciw ludności białej jak i czarnej. Przypuszczenie to jest o tyle prawdopodobne, ponieważ **Anglicy przed bombardowaniem rozrzucili znaczną ilość ulotek.**

Ponieważ ludność nie chciała się podporządkować zarządzeniom angielskim, rozpoczęli angielscy lotnicy systematyczne bombardowanie, przyczem ludności oraz znajdującym się w zdrojowisku kuracjuszom, nie dano nawet możliwości udania się w bezpieczne miejsce. Brytyjska służba informacyjna czyniła wysiłki, aby przeszkodzić w podaniu tych faktów do wiadomości opinji publicznej.

Nowy minister spraw zagr. Francji Pierre Laval.

Genewa, 31 października. — **W urzędowym dzienniku ustaw ukazał się akt nominacji Lavala na stanowisko ministra spraw zagranicznych.**

Na skutek osobistego życzenia marszałka Pétaina, pozostaje minister Baudoin w obecnym rządzie. Otrzymał on stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów. Nowy podsekretarjat stanu ma za zadanie koordynację poszczególnych zagadnień gospodarczych, związanych z innemi resortami.

Przekazanie teki spraw zagranicznych w ręce Pierre Lavala stanowi swego rodzaju **usankcjonowanie podjętej przez niego, zgodnie z życzeniami marszałka Pétaina, polityki współpracy niemiecko-francuskiej, a równocześnie osobiste uznanie dla jego osoby za podjęcie myśli kontaktu z Adolfem Hitlerem.**

W niedzielę popołudniu udał się Laval do Paryża i przed środą nie należy go oczekiwać w Vichy. O całości zagadnień polityki Baudoin-Laval koła oficjalne dotychczas nic nie zakomunikowały.

* * *

Nowomianowany francuski minister spraw zagranicznych Pierre Laval urodził się w r. 1883. Podobnie, jak wielu polityków Francji, z zawodu adwokackiego przerzucił się on do karjery politycznej.

Już od roku 1914 jest Laval członkiem Izby deputowanych. Na arenę francuskiego życia politycznego wystąpił po raz pierwszy w r. 1925, wchodząc do gabinetu Painlevé'go w charakterze **ministra robót publicznych**. Następnie w listopadzie tegoż roku przejął on podsekretarjat stanu **„w prezydjum i w sprawach zagranicznych“**, wreszcie od marca do lipca 1926 piastował stanowisko **ministra sprawiedliwości.**

Na ten okres przypadają ostre zarządzenia francuskiego rządu, zwrócone przeciw autonomicznym rządom Alzacji. Następnie był Pierre Laval członkiem gabinetu Brianda i Tardieu, przyczem wraz z całym gabinetem w grudniu 1936 podał się do dymisji, aby nastepnie po pierwszym nieudałym starciu w styczniu 1931 r. **stworzyć osobiście t. zw. gabinet koncentracji prawicy i centrum.**

Od czasu swego premjerostwa poświęcał się on bardzo intensywnie sprawom zagranicznym, a po wizycie w Berlinie, złożonej wraz z Briandem we wrześniu 1931 r., usuwał on tego ostatniego coraz bardziej z życia politycznego. W styczniu 1932 r., w związku z rekonstrukcją gabinetu, usunął Brianda w cień, aczkolwiek jego onwy rząd trwał bardzo krótko i w połowie lutego 1932 zmuszony był złożyć dymisję.

W nowym gabinecie Tardieu objął Laval tekę **ministra pracy**, poczem w utworzonym przez Boumergue w lutym 1934 rządzie był **ministrem kolonij**, wreszcie w październiku tegoż roku wszedł, po zamordowaniu Barthou, do gabinetu jako **minister spraw zagranicznych**, w którym przetrwał rządy Flandina i Bouisson'a.

Laval, któremu często wytykano dążenia, mające na celu zbliżenie do Niemiec, w swoim czasie rozwinął bogatą aktywność polityczną, uzewnętrzniającą się w wielu wizytach zagranicznych, przedewszystkiem zaś w bardzo ważnych, jakiemi były podróże do Rzymu i Moskwy w roku 1936.

W ostatnich latach przed wybuchem wojny wycofał się Laval z czynnego życia politycznego, pozwalając się zdystansować Daladierowi, którego rząd coraz bardziej ulegał wpływom angielskim.

Nazwisko Lavala zabłysło znów po katastrofie Francji, zwłaszcza w chwili, gdy na zebraniu członków parlamentu w Bordeaux zaapelował, aby skupić się dookoła osoby marszałka Pétaina i poprzeć go w uciążliwej sytuacji, wychodząc z założenia, że nie może ratować ojczyzny ten, kto ją opuścił.

W dniu 25 czerwca powołał marszałek Pétain Lavala na stanowisko ministra. W tym charakterze podkreślił on wolę nowego rządu, wychodząc z założenia, że nowe państwo francuskie winno posiadać silny i autorytatywny **rząd, mający w swej pieczy ochronę prawną pracy, rodziny i ojczyzny.**

Znowu zatopiono trzy angielskie okręty na wodach zamorskich.

Łódź podwodna zatopiła dalszy wielki okręt handlowy. Zbombardowanie dwóch okrętów pod Ramagate.

Berlin, 31 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Okręt wojenny, operujący na wodach zamorskich, doniósł o zatopieniu trzech uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, pojemności 18.400 ton. Tem samem okręt ten zatopił łącznie dotychczas 45.000 ton.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła wielki uzbrojony okręt handlowy, pojemności 10.500 ton.

Formacje bojowe zrzuciły także i wczoraj liczne bomby na Londyn i uzyskały przedwszystkiem w okolicach doków zachodnio-indyjskich i dworca Waterloo trafienia. Można było zaobserwować wysokie płomienie. Także i inne ważne ze względów wojenych objekty w Anglji południowej, jak port wojenny w Portsmouth i skład amunicji w Great-Yarmouth, zostały skutecznie zbombardowane. W pobliżu Ramagate dwa okręty zostały trafione i pozostały na miejscu wśród słupów dymu. W przedsięwzięciu tem brał udział również włoski korpus lotniczy.

W godzinach wieczornych udało się podczas ataku na liczne lotniska w hrabstwach wschodnich wyspy brytyjskiej podpalić hangary i budynki przez trafienia bombami oraz zniszczyć względnie uszkodzić na ziemi liczne samoloty.

W ciągu dnia dochodziło wielokrotnie do zażartych walk powietrznych.

W nocy ataki na Londyn zostały wzmocnione. W odwecie za nocne naloty angielskie na niemieckie dzielnice mieszkaniowe zrzucone zostały znowu setki tysięcy kilogramów bomb. Po obydwóh stronach Tamizy powstały liczne nowe pożary w dokach i urządzeniach przemysłowych. Dalej formacje samolotów bojowych bombardowały port w Liverpoolu, jak również obszary przemysłowe pod Birmingham i Coventry, dalej ważne ze względów wojennych objekty w Anglji północnej.

Liczne porty angielskie zostały zaminowane.

Angielskie samoloty naleciały pod osłoną nocy na Belgję, Holandję i teren Rzeszy. Ich bomby nie wyrządziły, jak zazwyczaj, żadnej godnej wzmianki szkody w objektach wojskowych. Podczas zniszczenia stojącego samotnie domu wieśniaczego zostało zabitych sześć osób dorosłych i dwoje dzieci. W innej miejscowości uszkodzono kilka domów mieszkalnych i kilka osób, w tem kilku Holendrów, zabito, względnie zraniono.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj łącznie 47 samolotów, z czego 19 zostało zestrzelonych w walce powietrznej, 28 przez artylerję przeciwlotniczą, względnie na ziemi. 17 samolotów niemieckich zaginęło. (p)

Neutralne stanowisko Sowietów w konflikcie włosko-greckim.

(=) **Nowy Jork**, 31 października. **„United Press“ donosi z Moskwy, że radjo moskiewskie podało pełne objektywizmu komunikaty o wydarzeniach i sytuacji w Grecji. Podane zostały mianowicie doniesienia z Rzymu, z Londynu, oraz z Aten.**

Urzędowe koła sowieckie nie zajęły dotychczas żadnego stanowiska w konflikcie włosko-greckim. W artykułach, jakie w ostatnich czasach publikowały dzienniki sowieckie, podkreślano, że **Sowiety nie zajmą w odniesieniu do państw bałkańskich innego stanowiska, jak tylko ścisłej neutralności, oraz że nie zamierzają mieszać się do jakichkolwiek intryg.**

Jak to bywa zwyczajem sowieckim, i tym razem prasa wstrzymuje się od komentarzy na temat obecnych zajść do czasu ukazania się na ten temat artykułu wstępnego w „Prawdzie“, który prawdopodobnie ukaże się za kilka dni.

W Belgradzie zdementowano pogłoski o mobilizacji.

Jugosławja ma jeszcze nadzieję na utrzymanie pokoju.

(=) **Belgrad**, 31 października. **W związku z konfliktem włosko-greckim donjosły angielskie i amerykańskie agencje prasowe sensacyjnie brzmiące doniesienia na temat zarządzeń mobilizacyjnych i innych przygotowań wojskowych w Jugosławji.**

Tego rodzaju metody prasy zagranicznej zostały przez kierownicze koła polityczne stolicy Jugosławji napiętnowaue, jako „intrygi niegodne i wstrętne“ i jako takie, które w niczem nie mogą zmienić stanowiska Jugosławji.

Sytuację w południowo-wschodniej części Europy ocenia się w kołach politycznych jako nadal spokojną. Mówi się o lekkiem odprężeniu w konflikcie włosko-greckim, przyczem koła polityczne są przekonania, że w tej części Europy pokój będzie mógł być nadal utrzymany. Według wiadomości, nadeszłych do Belgradu, Grecy nie rozwinęli dotąd aktywności bojowej.

Początek nowej epoki historji Francji.

Apele radjowe do ludności francuskiej.

(=) **Genewa**, 31 października. **Dzienniki francuskie ogłaszają dwa apele radjowe do narodu francuskiego, wyjaśniające Francuzom zasady zmiany kierunku francuskiej polityki zagranicznej.**

Pierwszy apel stwierdza, że Francuzi muszą zrozumieć, iż spotkanie pomiędzy Hitlerem i marszałkiem Petainem **oznacza początek nowej epoki i otwiera bramę do lepszej przyszłości.**

W ostatnich miesiącach — stwierdza apel m. in. — przeżyliśmy bolesne, a nawet tragiczne godziny. Wiemy, że zadania, jakie stawia przed nami oczekująca nas praca nad odbudową kraju, są olbrzymie, ale znowu budzi się nadzieja. **Francja zupełnie dobrowolnie rozpoczyna od tej chwili nową politykę, podyktowaną jej własnemi interesami.**

W przebiegu rady ministrów z 26 października członkowie rządu jednogłośnie oświadczyli, że taka polityka jest jedyna, jaka odpowiada interesom Francji. Ta zgodność w łonie rządu obala obiegające pogłoski, rozpowszechnione przez pewnych agentów zagranicznych.

Co się tyczy propagandy angielskiej, to Francuzi już oddawna zrozumieli, że ma ona na oku wyłącznie egoistyczny cel. Francja chce żyć, i obecnie odnalazła ona drogę dla swego odrodzenia i szczęścia i nigdy już jej nie opuści.

Drugi apel radjowy stwierdza m. in. „Zostaliśmy pokonani. Rozgoryczenie spowodowane klęską, stan dezorganizacji, olbrzymie trudności, piętrzące się ze wszystkich stron, rodziły niebezpieczeństwo stworzenia w naszych duszach uczucia bezsilności i rozpaczy. Rząd marszałka Petaina w pierwszym rzędzie przywrócił Francji zaufanie do samej siebie, a obecnie zwycięzca, który wyszedł z roli strony dyktującej, rozpoczął rokowania z mężem stanowiącym ucieleśnienie najwyższych i najszlachetniejszych przymiotów Francji.

Zwycięzca oświadczył obecnie, że nie powoduje nim duch zemsty i wyraził wobec przedstawiciela Francji życzenie udzielenia jego ojczyźnie tego miejsca, do jakiego może ona predendować w przyszej Europie.

Niech więc zamilkną nasze dysonanse, usuńmy z naszych serc niebezpieczne złudzenia, jakie propaganda angielska usiłuje wśród nich szerzyć. Stwórzmy w naszym narodzie nową duszę, a przedewszystkiem: zjednoczmy się!“.

Zmiany we francuskiej dyplomacji

Zurych, 31 października. **Urzędowa gazeta francuska donosi o nowych zmianach na placówkach dyplomatycznych.**

Według tego pisma został ambasador francuski w Brukseli, Bargeton, postawiony do dyspozycji, dotychczasowy radca ambasady w Washingtonie Truelle został posłem w Bukareszcie, dotychczasowy konsul generalny w Lozannie Arvengas został posłem w Meksyku. **Ambasador francuski w Waszyngtonie, Henry Haye, oświadczył ostatnio w wywiadzie swoją pełną lojalność wobec rządu marszałka Pétain i zdementował obiegające pogłoski, jakoby miał zostać odwołany ze swego stanowiska.** Ambasador skarżył się przy tej sposobności, że załatwienie szeregu spraw żywotnych dla Francji ze Stanami Zjednoczonemi natrafia na wielkie trudności, jakkolwiek są one w możności załatwienia ich. Dotyczy to przedewszystkiem przesyłki żywności i środków leczniczych, to też ma naród francuski wrażenie, jakoby tylko niewielu Amerykanów troszczyło się o jego los.

Zwolnienie urzędników francuskich.

Zurych, 31 października. W związku z rozporządzeniem rządu w Vichy z dnia 17 października o ograniczeniach w wykonywaniu zawodu urzędniczego przez żydów, **zostało ostatnio zwolnionych z ministerstwa finansów 470 urzędników.**

Wzrost ludności w dep. Sekwany.

Zurych, 31 października. Według ostatnich obliczeń statystycznych zamieszkuje departament Sekwany 3,611.000 ludzi. Tenże sam departament zamieszkany był dnia 7 lipca br. przez 1,939.000, 15 października przez 3,587.000. **Wielki przyrost ludności od dnia 1 lipca, wynoszący 1,672.000 tłumaczy się napływem licznych uchodźców z terenów walki na północnym zachodzie.**

Przepisy o zawodzie lekarskim we Francji.

Zurych, 31 października. Nowe rozporządzenia rządu w Vichy unormowały sprawę wykonywania zawodu lekarskiego we Francji. Jak donosi agencja Havasa, **musi posiadać każdy lekarz chcący praktykować wyraźne zezwolenie Rady Związku Zawod. Lekarzy. Z chwilą wpisania się na listę praktykujących lekarzy muszą oni złożyć przysięgę urzędową.** W razie dokonania nadużycia zostaje dany lekarz pociągnięty do odpowiedzialności przez radę departamentu, która również może udzielać nagany, a nawet zakazać wykonywania zawodu. Dotychczas istniejące syndykaty lekarzy zostały rozwiązane, a majątek ich przekazany do kas zapomogowych tego zawodu.

Złoto rosyjskie w USA.

San Francisco, 31 października. Ostatnio wpłynął tutaj okręt sowiecki „Batum“ z 8 miljonami dolarów w sztabach złota. Łącznie z tą przesyłką przesłała Rosja sowiecka w ostatnich 6 tygodniach 23 miljony dolarów w złocie, celem zapłacenia należności.

Komisarze domowi na Litwie.

(=) **Kowno**, 31 października. **Na mocy rozporządzenia komisarza gospodarki samorządowej, w litewskich miastach pierwszej i drugiej kategorji zamianowano komisarzy domowych.**

Zadaniem ich jest w przydzielonych sobie dzielnicach miejskich utrzymanie domów w należytym stanie, dbanie o dostateczne zapasy opału i racjonalne ich zużycie, dopilnowanie koniecznych napraw, regularnego płacenia czynszu przez najemców i wogóle przestrzegania wypełniania wszystkich zarządzeń gospodarki samorządowej, burmistrzów i władz właściwych dla gospodarki mieszkaniowej.

Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, w październiku.

Było to w r. 1883 w czasie wyborów. Pewnego dnia wieczorem wysłał wydawca gazety „Boston Globe“, generał Charles H. Taylor, kilku reporterów do różnych okręgów miasta, by pozbierali urzędowe wyniki pierwszych obliczeń głosów. Skombinował następnie te rezultaty i zaskoczył swych czytelników, podając im prawdopodobny wynik wyborów — na wiele godzin przedtem, zanim inne dzienniki mogły podać wynik ostateczny.

Ten pomysł Taylora zapoczątkował zwyczaj, który następnie ogromnie rozpowszechnił się w Ameryce,

zwyczaj t. zw. „wyborów słomianych“.

Zaczęły go uprawiać tak wielkie jak i małe dzienniki przed oficjalnemi terminami wyborów politycznych, aby rozbudzić do najwyższego stopnia głód ciekawości i potem zaspokoić go pozornie. **Te wybory próbne okazały się znakomitym środkiem do zjednywania abonentów dla dzienników** i to o tak wspaniałych rezultatach, że zrobiono z nich zczasem regularną atrakcję, bez której życie amerykańskie było nie do pomyślenia. Ledwie się wybory jakieś skończyły, już nazajutrz zapytywały dzienniki część wyborców: „Czy pan głosowałby dzisiaj tak, jak wczoraj“.



Roosevelt, prezydent USA. — Willkie, kandydat na prezydenta USA.

Pierwsze wybory próbne.

Pierwsze wybory próbne przeprowadzone pod egidą „New York Heralda“ przypadły pod koniec 19-go wieku, na okres, w którym wszystko było oszołomione wiarą w złotą przyszłość Stanów Zjednoczonych. W kawiarniach, barach, sklepach, magazynach, domach towarowych, były wyłożone przez kilka tygodni przed wyborami gubernatora całe stosy kart do głosowania i każdy klient mógł wypełniać tyle kart, ile tylko zechciał. „New York Herald“ nie troszczył się jednak o zestawienie głosów tej części wyborców z wynikiem wyborów prawdziwych.

Przy wyborach na prezydenta w roku 1904 oddało 30 tysięcy mieszkańców New Yorku głosy na Teodora Roosevelta lub Parkera, a w r. 1908 przeprowadziły Baltimore, Chicago, Columbus i Cincinati także własne wybory słomiane. **W roku 1916 wziął po raz pierwszy cały kraj udział w tym pewnego rodzaju sporcie.** Dziennik „Literary Digest“ wysłał wtedy 11 miljonów kart do głosowania do wszystkich 48 stanów i przepowiadał zwycięstwo Wilsona na podstawie własnych obliczeń. Gdy następnie rzeczywiście Wilson zwyciężył, wzrosła popularność takich prywatnych głosowań do granic nieprawdopodobnych: stały się one poprostu sprawą narodową, których znaczenie wzrastało przy każdych wyborach z liczbą wysłanych kart do głosowania ze strony wyżej wymienionego dziennika. W roku 1924 wzięło udział w próbnem głosowaniu 16 milionów osób, a w r. 1928 osiemnaście miljonów, a w r. 1932 dwadzieścia miljonów, a przewidywania sprawdziły się za każdym razem.

Koniec miljonowych ankiet.

W czasie kampanji wyborczej London-Roosevelt w r. 1936, spotkał się „Literary Digest“ jako organizator wyborów słomianych po raz pierwszy aż z trzema poważnymi konkurentami, którzy przy tak świetnie prosperującym interesie także chcieli coś zarobić. Pierwszy — to Mr. Roper, którzy zaczął urządzać „przepowiednie“ dla czasopisma „Fortuna“, drugi — to Mr. Crossley, który otrzymał daleko idące koncesje w tym kierunku od pewnego koncernu prasowego, wreszcie trzeci — to Mr. Gallup, który tymczasem stał się znakomitym organizatorem takich wyborów słomianych. **Wszyscy trzej opierali swoje przepowiednie na najwyżej 50.000 głosów. Mr. Roper zadowalał się nawet pięciu tysiącami.** W przeciwieństwie do jednorazowej przepowiedni „Literary Digest“, ci trzej powtarzali zapytania co tydzień i gdy „Digest“ prorokował zwycięstwo Londonowi, tamci za każdym razem przepowiadali je Rooseveltowi.

Porażka Londona przypieczętowała zarazem koniec miljonowych ankiet „Digestu“, każdy też utracił swój nimb, pozyskany przez urządzenie przez tyle lat wyborów słomianych i wkrótce zbankrutował doszczętnie.

Metody targowe.

Te metody, zdążające do wybadania opinji powszechnej, ustaliły się koło roku 1936, ale prawdziwie rozwinęły się na placach targowych w latach dwudziestych. Tam bowiem zajmowano się tak doniosłemi(!) kwestjami jak np. czy publiczność woli szpinak szeroko czy wąsko liściasty, jednobarwne czy wzorzyste tapety, delikatną pastę do zębów, czy silniejszą itd. Na olbrzymią ilość pytań, które tak sławnemi uczyniły wybory słomiane „Digesta“, rozsądniejsi ludzie nie odpowiadali wcale, woleli natomiast zająć się kwestjami, będącemi bolączką i potrzebą całego narodu amerykańskiego, jak np. zawodowemi, podatkowemi, mieszkaniowemi i t. p. „Digest“ **rozsyłał kwestjonarjusze tylko osobom zamożniejszym, biorąc adresy z książek telefonicznych i spisu właścicieli aut.**

Z tych wysłanych kartek tylko jedna piąta wracała do redakcji z odpowiedzią. Ci zaś badacze — nazwijmy ich „targowymi“ — przeprowadzali swe ankiety ustnie, notując na gotowych formularzach odpowiedzi, albo poprostu telefonicznie, starając się by rozmowa była króciutka, przez co zyskiwała na aktualności i można było wnet powtórzyć wywiad.

Ta zasada okazała się skuteczną przy wyborach słomianych w r. 1936.

Kiedy Amerykanie w połowie października wyczytali w „Fortunie“, że 61,7 procent z pośród nich odda głos na Roosevelta, a on z początku listopada otrzymał tylko jeden procent mniej, t. j. 60,7 — było dla nich widoczne, że opinję 120 milionowego narodu można doskonale wybadać, zapytując tylko 5.000 ludzi. Od tego więc czasu zaczęto tam przeprowadzać na tych zasadach przeróżne ankiety na tematy socjalne, polityczne itd.

Instytut do badania opinji publicznej.

Dzisiaj przeprowadza takie głosowania słomiane „Instytut do badania opinji publicznej“, a przeprowadza ją z całą powaga regularnie, często i wprawnie. Założył go Jerzy Gallup w mieście uniwersyteckiem Princetown. W r. 1934 objeżdżał Gallup wszystkie stany i wszystkie redakcje, by je zachęcić do poparcia takiego instytutu. Osiemdziesiąt wielkich dzienników oświadczyło się z gotowością finansowania go. Gallup miał zato trzy razy w tygodniu dostarczyć komunikatu p. t. „Ameryka mówi, jakie jest stanowisko opinji publicznej w sprawach aktualnych, politycznych. **Komunikaty miały być drukowane bez żadnych zmian i komentarzy, aby zapewnić im bezkarność partyjną.**

Tematy kwestjonarjuszy obmyślane w Princentown, a nad ich stylizacją długo dyskutowano i radzono, np. czy użyć raczej pozytywnego, czy też negatywnego zwrotu, czy użyć liczb wielkich, czy też małych, bo to wszystko mogło mieć wpływ na wynik ankiety. Czy sformułować zapytanie tak:

„Czy sądzi pan, że żonaci, którzy zarabiają mniej niż 2.500 dolarów rocznie, powinni płacić podatek dochodowy“ —

czy też: „Czy sądzi pan, że żonaci, którzy zarabiają mniej niż 48 dolarów tygodniowo...“ Tak sformułowane pytania, neutralne, bez żadnej zgoła sugestji, drukowano na kartce niewielkiej, w ilości 70.000 egzemplarzy.

Kartki te rozsyłano poczta pneumatyczna do nauczycieli, kupców, studentów, młodych mężatek, które ukończyły kollegjum, mężczyzn mających zainteresowanie do zarobków ubocznych. Ci wyszukują sobie pośród swoich znajomych takich, o ile możności za każdym razem innych, którzy mają odpowiedzieć na kwestjonarjusz Instytutu do badań opinji publicznej. Zagadują ich na ulicy, albo odwiedzają ich w mieszkaniu, lub jeszcze lepiej we farmie, gdzie mogą dokładniej ocenić ich sytuację gospodarczą, niż według ich ubrania lub marki rardja.

„Myśli pan, że „Athenia“ została storpedowana przez łódź podwodna niemiecką...“

pytają, albo „Czy pan chodzi częściej, czy rzadziej do kościoła niż pańscy rodzice“.

Notują odpowiedzi, proszą o krótki komentarz i w ciągu 10-minutowej rozmowy zapisują sobie płeć, zawód, wiek, miejsce wywiadu i dochód interpelowanego. „Na dziesięciu interpelowanych — powiada jeden taki wywiadowca — raz mi drzwi przed nosem zamknięto, ale zato w czterech wypadkach ludzie byli tak gościnni, że z trudem się od nich uwolniłem“.

Po tygodniu wszystkie kartki są wypełnione i wracają do Princetown.

Z tego surowego materjału 70.000 kartek, wyszukuje się 30.000, albo 5.000, albo 10 tysięcy — zależy od mniejszego lub większego napięcia ciekawości i aktualności tematu — a socjalistyczna struktura odpowiedzi tych „małych wyborców“ ma być wyrazem struktury ogólnej. Gallup zapewnia, że gwarantuje na 4 procent ustosunkowanie się kraju do danej kwestji.

Curiosa i sprawy polityczne.

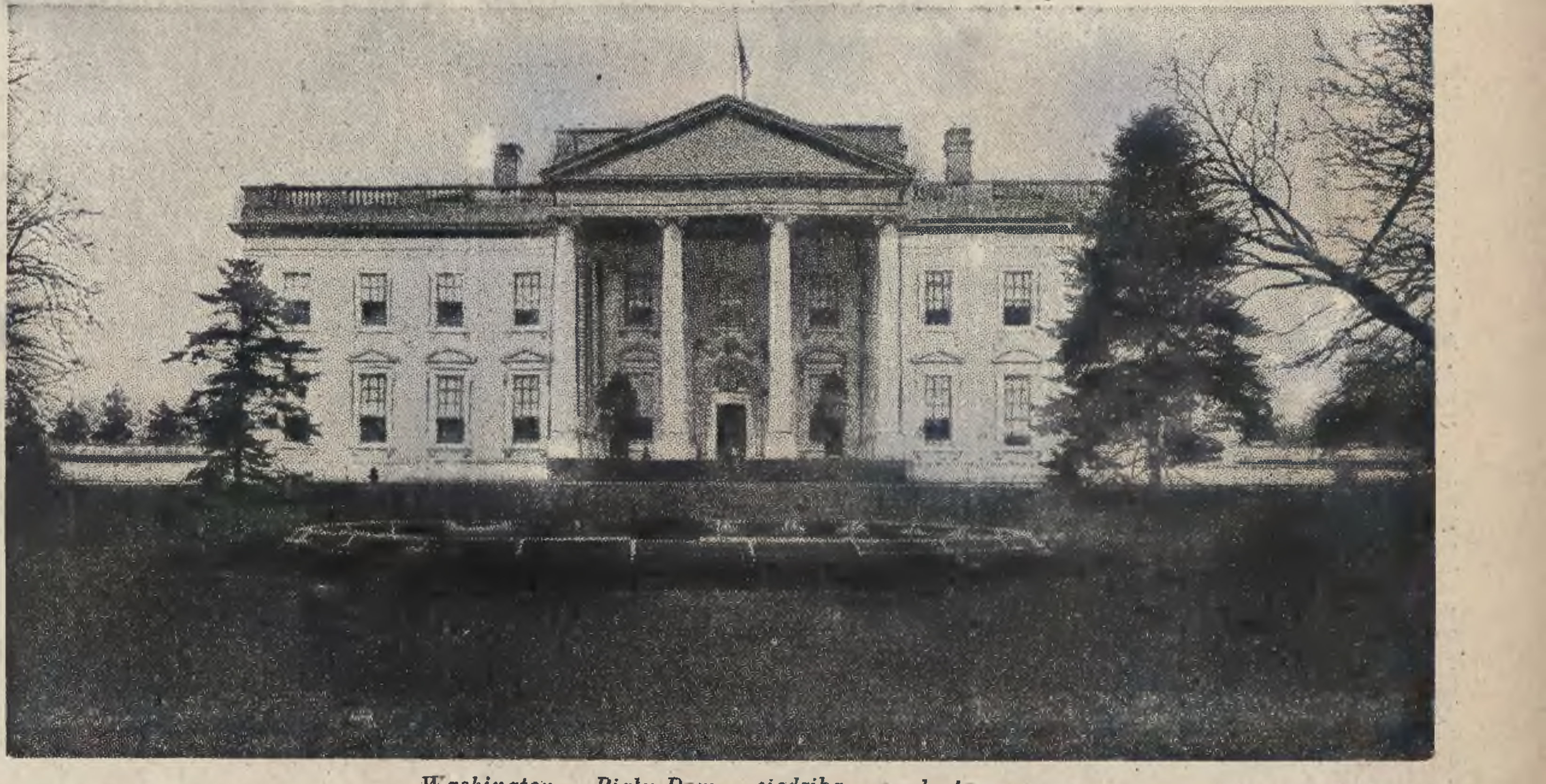
Głosowanie przy wyborach próbnych na przełomie 19-go wieku stało się dla bardzo wielu Amerykanów sprawą pierwszorzędnej wagi. Wykształcony czytelnik gazet, o którego poziomie duchowym świadczy abonowanie „New York Timesa“, szuka na pierwszej stronie, zaraz po wiadomościach o walce wyborczej Roosevelta i Willkiego, komunikatu Gallupa. Z biegiem lat wyrobił sobie Instytut dla badania opinji publicznej zrozumiałe zaufanie. Podobnem uznaniem cieszą się słomiane głosowania pisma „Fortuna“. Po prowincji urządza się często podobne ankiety, a słomiane głosowania pisma „Ladies Home Journal'u“ cieszą się wśród pań amerykańskich bardzo wielką wziętością.

Niema się czemu dziwić, że przy tak olbrzymiej ilości tematów ankiet, stosowanych od lat sześciu, niektóre pytania są to poprostu curiosa np. że **60 procent Amerykanów nie leciałoby nawet za darmo aeroplanem do Europy.** Poważniejsze jest może to, że 75 proc. Amerykanów wierzy w życie pozagrobowe, a to że 32 proc. nie umie jeszcze pływać, przydać się może do jakichś nowych obliczeń.

Wreszcie skutkiem częstego głosowania powstają różne i zmienne opinje w tej sprawie. I tak: na pytanie **„Czy głosowałby pan dzisiaj na Roosevelta na prezydenta?“**, które to pytanie w regularnych odstępach czasu powtarzało się od lutego roku 1934 — głosowało za Rooseveltem:

w lutym 1934	— 69%	ludności ameryk.
w czerwcu 1937	— 60%	„ „
w listop. 1937	— 63%	„ „
w marcu 1938	— 58%	„ „
w czerwcu 1938	— 54%	„ „
w lutym 1939	— 64%	„ „
w kwietniu 1939	— 58%	„ „

Te liczby i te odpowiedzi na pytania treści politycznej są przedmiotem bacznej uwagi amerykańskich mężów stanu i odegrały już nieraz w debatach kongresu pewną rolę. **Możliwość głosowania prywatnego na kwestje rozpatrywane na kapitolu nie zawsze jest przyjemna dla posłów.** — Były też już więc próby, by głosowania słomiane uczynić monopolem państwowym i przekazać je urzędowi statystycznemu w Waszyngtonie, ale narazie nic w tym kierunku nie uczyniono. Niezliczone głosowania słomiane odbywają się obecnie stale na tle toczącej się walki wyborczej Roosevelt-Willkie, podniecając prognozami napięcie opinji publicznej, by móc udowodnić w rzeczywistym dniu wyborów z początkiem listopada prawdziwość i trafność swych przewidywań.



Washington — Biały Dom — siedziba prezydenta.

Na Wschodzie chodzi o naftę.

Kraków, 30 października.

Gdy pisma doniosły i zbombardowaniu wysp Perim przez samoloty włoskie, zdziwili się zapewne czytelnicy, że teren wojenny przeniósł się aż tak daleko na wschód. Dopiero przy głębszem zbadaniu położenia wysp i ich wartości ekonomicznej zdoła się zrozumieć ten śmiały atak.

Wyspy Perim w zatoce perskiej są najmłodszym, ale również bardzo **poważnym producentem nafty w świecie.** Odpowiednie poszukiwania poczyniono dopiero sześć lat temu na większą skalę, a już w roku 1931 rozpoczęto je w formie prób. **W roku 1930 otrzymało też amerykańskie towarzystwo akcyjne Standard Oil Company z Kalifornji koncesję na wydobywanie nafty od Wielkiej Brytanji.** Ta ostatnia poddała wyspy pod swój protektorat w latach sześćdziesiątych ub. wieku, jakkolwiek Iran zawsze zgłaszał do wysp swoje pretensje. W roku 1923 obsadzili Anglicy wyspy zbrojnie, przeciwko czemu wprawdzie Iran zaprotestował, ale nie mógł poprzeć realnie tego protestu.

Jeżeli chodzi o położenie geograficzne wysp Perim, to są one o 500 km odległe od wejścia do zatoki perskiej, o 30—40 km zaś od brzegu arabskiego.

Pierwsze wiercenia na największej z tych wysp, których jest wogóle 7, doprowadzono do 600 m głębokości. Z chwilą, kiedy okazało się, że źródła te mogą dać duże ilości nafty, doszło między gigantami przemysłu naftowego, a mianowicie „Shell“ i „Standard Oil Company“ do współzawodnictwa. **Koncern amerykański stworzył specjalną filję celem eksploatacji tych pól naftowych pod nazwą „Bahrein Petroleum Company Ltd“, jako przedsiębiorstwo kanadyjskie.**

Ameryka i Anglja, które postanowiły korzystać wyłącznie z tych kopalni nafty, traktowały je każda z innego punktu widzenia. Ameryce chodziło poprostu o zdobycie cennego płynu, jako dobrze płatnego towaru, Anglja natomiast spoglądała na te wyspy jako na **strategiczny punkt** oparcia, uważając kopalnie nafty za źródło, które może zasilać armje angielskie, operujące na Dalekim Wschodzie, w razie, gdyby nafta z Indyj holenderskich była w danej chwili nieosiągalna. **Dla floty operującej na morzu Śródziemnem są kopalnie nafty na wyspach Perim o tyle tylko wartościowe, o ile dojście przez Czerwone morze pozostanie otwarte.** Zyskała nafta z wysp Perim o tyle jeszcze większe znaczenie, że niektóre azjatyckie źródła naftowe można uważać za zagrożone: nafta z Mosulu, jak również nafta irańska dostawiane są bądź to do morza Śródziemnego, bądź też do zatoki Perskiej. Amerykanom chodziło przedewszystkiem o zapewnienie sobie pewnego udziału na rynku światowym i by mieć eksportować naftę do obszarów nad oceanem Indyjskim.

Z początku zdawało się, że

sprzedaż tej nafty natrafi na duże trudności,

to też postanowiono zdobywać tylko naftę, służącą do oświetlenia oraz do opału. Wkońcu jednak założyło towarzystwo „Texas Oil Company“ wielką rafinerję, przerabiającą dziennie 25.000 beczek surowej ropy naftowej, przyczem beczka obejmuje 159 litrów. **Głównym terenem eksportowym miały być Indje.**

Jak zobaczymy, względnie jak wypływa już z tego, cośmy powiedzieli, łączą się z wyspami Perim poważne interesy polityczne, tem więcej, że od wielu lat utrzymuje się w Anglji teza, iż

trzeba panować nad zatoką Perską. Jeżeli chce się panować nad Indjami.

Na tle kopalni nafty na tych wyspach powstała ścisła współpraca amerykańsko-angielska, tak charakterystyczna dla obu narodów, które chcą **zmonopolizować wszystkie bogactwa świata w swoich rękach,** pomagając sobie wzajemnie. W tym wypadku pozostawili Anglicy Amerykanom pierwszeństwo w eksploatacji tych bogactw, chcąc ominąć kwestję polityczną a ograniczyć się pozornie tylko do zysków czysto ekonomicznych. Wielkie przedsiębiorstwa naftowe, które tam powstały, zatrudniają prawie wyłącznie inżynierów angielskich. W ten sposób podzielono sobie, jak wiele zresztą bogactw świata, naftę, która

Amerykanom dawała olbrzymie dochody,

Anglikom zaś pewność, że w razie potrzeby będzie mogła z nich korzystać flota i armja na Dalekim Wschodzie.

Dane statystyczne, które posiadamy o eksploatacji tych wysp wskazują na bardzo poważne ilości. Gdy w roku 1934 wydobywano 45.000 ton, w roku następnym 174.000, w roku 1936 — 639.000, w roku 1937 miljon przeszło ton, to w roku 1939 produkcja wyrosła do miljona i stu tysięcy ton. Trzeba podkreślić, że eksploatacja ta nie była bynajmniej doprowadzona do maksimum, gdyż liczono się z warunkami zbytu i nie spieszono się z wzmożeniem jej. Jeżeli chodzi o rok 1940, uzyskano 500.000 ton.

Zupełnie specjalnego znaczenia nabrały kopalnie nafty na wyspach Perim w obecnej sytuacji. Transport nafty mosulskiej z Haify do Anglji jest obecnie zamknięty, a również droga okrężna przez Czerwone Morze niełatwa. **Wobec tego nabrała nafta z Zatoki Perskiej specjalnego znaczenia dla zaopatrzenia samej Anglji.** Nafta, która w swojej drodze okrężnej musiała się spotkać z niemiecką blokadą jest obecnie zagrożona u swojego źródła. Ale z innych też powodów mają wyspy Perim niezwykłe znaczenie, a mianowicie z tego powodu, że zarówno nafta z południowej Arabji, która dała w pierwszem półroczu 1940 roku 360.000 ton, jak też nafta z Iraku były transportowane do rafinerji wysp Perim i przesyłane dalej.

Z tych oto powodów, dosyć ważnych, jak mogliśmy zauważyć z podanych szczegółów, mają naloty włoskie na wyspy Perim duże znaczenie, a utrzymanie produkcji naftowej dla Anglików jest kwestją nieomal, że zasadniczą.

xz.

„Grecja, bałkańska Norwegja“.

Popolo d'Italia wyjaśnia kwestję odpowiedzialności.

(=) **Medjolan**, 31 października. **Pod tytułem „Grecja — bałkańska Norwegja“ publikuje „Popolo d'Italia“ artykuł swojego korespondenta Mario Appeliusa.**

Artykuł m. in. stwierdza, że analogja ze sprawą norweską jest uderzająca. Zarówno w Grecji, jak i w Norwegji, tron oraz rząd podporządkowali zasadniczo interesy kraju swoim sympatjom osobistym i politycznym, oraz naciskowi krajowej finansjery, która stała w najściślejszym kontakcie z czołową finanserją londyńską.

Zarówno w Grecji, jak i w Norwegji brytyjska intryga wypracowała strategiczny plan okupacji. Włochy uprzedziły wroga, rozpoczynając błyskawiczną akcję zupełnie podobnie, jak Niemcy w Norwegji.

Zarówno w Grecji, jak i w Norwegji podburzono zdradzony naród do bezowocnego i bezrozumnego oporu. Jedyna różnica pomiędzy Grecją i Norwegją polega na tem, że Norwegja popełniła swój błąd na początku konfliktu, kiedy Oslo mogło sobie jeszcze czynić złudzenia co do siły Anglji i Francji, natomiast Grecja zdecydowała się na swój błąd po 14 miesiącach trwania wojny. Nikt nie może mieć złudzeń co do sił wojskowych osi, i do rezultatu konfliktu. Z tego powodu decyzja Grecji jest bezgranicznie nierozumna.

Główny ciężar odpowiedzialności — konkluduje Appelius — spada na Anglję, która wierna swej wiekowej polityce, znowu z zimną brutalnością zastosowała swoje finansowe i polityczne metody, ażeby doprowadzić do zguby naród, będący w olbrzymiej większości nieświadomym swojego losu; naród, któremu Londyn pod żadnym względem nie jest w stanie dostarczyć decydującej pomocy. Grecja dołączyła więc swoje imię do listy ofiar Anglji, będących równocześnie ofiarami kapitalistycznego wyzysku.

Amerykanie opuszczają Londyn.

(=) **Lizbona**, 31 października. **Według informacji przybyłego tu z Londynu amerykańskiego dziennikarza, potwierdzają się doniesienia neutralnych obserwatorów, iż ludność Londynu jest stale poważnie zagrożona w związku z ustawicznemi atakami niemieckiego lotnictwa na ważne objekty wojskowe.**

Według tych komunikatów, został generalny konsulat amerykański upoważniony do wezwania zamieszkałych w Londynie obywateli Stanów Zjednoczonych, **by opuścili miasto z uwagi na fakt, iż bezpieczeństwo ich życia jest z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę coraz bardziej zagrożone,** a temsamem nikt nie może przyjąć jakiejkolwiek gwarancji za życie i mienie obywateli amerykańskich.

Ponadto uległy wybitnemu pogorszeniu warunki zdrowotne w Londynie, a wszelkie prace dzienne prowadzone są wśród największych trudności. Z tych więc względów mogą w Londynie pozostać tylko ci Amerykanie, których obecność jest niezbędna ze względów politycznych lub gospodarczych. Osobom tym doradzono, aby wysłali swe rodziny do kraju.

Książę Pistoji o roli Włoch.

Rzym, 31 października. W ramach uroczystości urządzonych ostatnio z okazji 18-ej rocznicy marszu na Rzym, **wygłosił kuzyn króla włoskiego ks. Pistoji w Turynie wielką mowę, na temat „Nasza wojna“.**

Książę stwierdził, że Włochy musiały stanąć po stronie Niemiec, gdyż postąpiłyby nielogicznie i okryłyby się hańbą, gdyby były podały rękę swoim śmiertelnym wrogom. Włochy uznają w pełni prawa Niemiec w Europie. **Jeżeli chodzi o obecną wojnę, to sięga ona daleko poza granice Włoch lub Niemiec i prowadzona jest dla nowego uporządkowania stosunków na kuli ziemskiej i poto, aby zapewnić narodom nowe warunki bytu.**

Jak się okazało z doświadczenia — ciągnął dalej ks. Pistoji — nie interesowały się nigdy demokracje dobrobytem mas i posługiwały się tylko swojemi narodami, jako narzędziem, by dopiąć swoich brudnych kombinacyj finansowych. Wierzymy natomiast — mówił ks. Pistoji — że panowanie złota i materji skończyć się musi raz na zawsze i że na miejsce jego nastąpi panowanie całego narodu pracującego i tworzącego. Robotnik nie może tylko pracować bez wytchnienia, aby zdobyć najpotrzebniejsze wyżywienie, lecz musi być w stanie korzystania z tych zasadniczych i elementarnych dobrodziejstw, które są konieczne w życiu godnym człowieka. W tym zakresie zwycięstwo osi przyda się nawet narodowi angielskiemu, który był dotychczas wykorzystywany przez plutokratycznych władców.

Wybitne osobistości tracą obywatelstwo francuskie.

Vichy, 31 października. **Wśród 23 osób, które na podstawie decyzji francuskiej rady ministrów straciły obywatelstwo francuskie, a których lista została opublikowana we wtorek wieczorem, znajduje się również Alexis Leger, „szara eminencja“ Quai d'Orsay.**

Alexis Leger, który od r. 1929 był szefem gabinetu w ministerstwie spraw zagranicznych i z tego tytułu brał udział we wszystkich traktatach, zawieranych przez Francję, jako najlepiej zorjentowany człowiek Quai d'Orsay, był w stanie systematycznie popierać politykę zagraniczną Francji w ten sposób, że otoczył całą Europę siecią t. zw. paktów defenzywnych i traktatów pomocy, co ostatecznie stało się jednym z głównych powodów wybuchu wojny.

Wraz zdymisjonowanym niedawno ambasadorem francuskim w Ankarze Rene Massigli'm, Leger pracował za kulisami Ligi Narodów, biorąc udział w rozbudowaniu tej instytucji do rozmiarów kolektywnej maszyny sankcyjnej, skierowanej przeciwko dyktaturom.

Legerowi przypisuje się stosowane swego czasu kryte ataki przeciwko Niemcom i Włochom, w których mówiło się o „krajach stojących poza prawem narodów“. Formuła ta była potem używana przez mowców Ligi Narodów, aż wreszcie ci, poruszając sprawy Niemiec, mówili o „wrogu światowym nr. 1“.

Wśród polityków i dziennikarzy, którzy w myśl zarządzenia francuskiej rady ministrów stracili obywatelstwo francuskie, znajduje się dawny deputowany i obrońca komunistów we wszystkich procesach politycznych ostatnich lat **Henri Torres,** kierownik francuskiego dziennika „Ordre“, **Jaques Eppstein** b. redaktor naczelny „Paris Soir“, **Pierre Lazareff,** jak również wydawca **Izaak Grondzensky.**

Na temże posiedzeniu rady ministrów przyjęto do wiadomości próby odwołania się już wcześniej pozbawionych obywatelstwa Francuzów. Jak urzędowo na ten temat komunikują, **odrzucono wszystkie podania rodziny Rotszyldów.** W wypadkach Leona Sterna i Avida Wrilla zgodzono się na cofnięcie zarządzenia, ponieważ wymienieni przedstawili dowody, że ich wyjazd zagranicą był tylko prowizorycznym i ponieważ powody ich wyjazdu wydawały się usprawiedliwionemi.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt ustawy, która upoważnie szefa państwa do skorzystania z prawa łaski, aby część skofiskowanego majątku osób pozbawionych obywatelstwa zwrócić ich potomkom, jeśli ci potomkowie odbyli służbę wojskową, względnie mogą być uważani za żołnierzy frontowych.

W kilku wierszach.

W pierwszych dniach grudnia br. nastąpi upaństwowienie wszystkich tureckich kopalń węgla. Za inwentarz i urządzenia mają właściciele kopalń otrzymać odszkodowanie, zaś same kopalnie mają być oszacowane, przyczem tytułem odszkodowania wydane będą kwity skarbowe.

* * *

Izba handlowa w Marsylji uchwaliła kredyt w sumie 420 miljonów franków, zaś miasto kredyt w kwocie 200 milj. franków na cele rozbudowy portu w Marsylji.

* * *

Minister Rzeszy dr Goebbels przyjął we środę uczestników wycieczki dziennikarzy szwedzkich, odbywających na zaproszenie rządu Rzeszy wycieczkę krajoznawczą po terenie Niemiec.

* * *

Japońskie dzienniki śledzą z zainteresowaniem przebieg konfliktu włosko-greckiego, przyczem „Mijako Szimbun“ podkreśla iż Grecja zbagatelizowała sobie wysiłki Włoch, mające na celu pokojowe załatwienie konfliktu.

* * *

Ojciec święty przyjał we wtorek na audjencji pożegnalnej ambasadora Francji przy Stolicy Apostolskiej de Ormessona, który w najbliższy piątek opuszcza Rzym.

* * *

W związku z rozbudową i reorganizacją tartaku „1 Maja“ w Pińsku (Zachodnia Białoruś), zainstalowano tam nową wielką maszynę gatrową o sile 900 do 1000 KM.

* * *

Grecki parowiec „Nea Hellas“ poj. 18.000 to. w drodze powrotnej z Nowego Jorku przybył do portu w Lizbonie. Kapitan statku na wiadomość o zaostrzeniu się stosunków włosko-greckich wstrzymał dalszą podróż. Wspomniany statek oceaniczny pozostanie aż do odwołania w porcie Lizbony.

* * *

W ub. poniedziałek bawił generał Weygand w Dakarze, gdzie odbył szereg rozmów.

* * *

Wskutek złych warunków atmosferycznych a częściowo w związku z odstąpieniem wschodniej części terenów rumuńskich zaznaczył się znaczny spadek zbioru owoców w Rumunji. Ogólny zbiór oceniany jest urzędowo na 32.000 wagonów.

Anglja nie uznaje banknotów rządu w Czung-King.

Tokio, 31 października. Ciekawe światło na położenie rządu w Czung-King rzuca wiadomość, że kolonja angielska w Tiensinie zdecydowała się nieprzyjmować banknotów wydawanych przez ten rząd, a jedynie przez North-China-Federal-Reserve-Bank. — Bank ten pozostaje pod wpływem japońskim. Japoński dziennik „Asachi Szimbun“ upatruje w tem pociągnięciu coraz większe osłabienie stanowiska Anglji na Dalekim Wschodzie.

Działalność Wezuwjusza i trzęsienie ziemi.

Rzym, 31 października. **Jak donieśliśmy już, dały się ostatnio odczuć w kilku punktach Europy pewne ruchy sejsmiczne, jak n. p. w Rumunji.**

W związku z tem donoszą ostatnio, że również Wezuwjusz rozpoczął swoją działalność, dając o sobie znać. Jakkolwiek działalność jego występuje rokrocznie o tej porze ze zdwojoną siłą, to jednak **w tym roku wpłynęły na nie silne opady i burze w ostatnich dwóch tygodniach.**

Jeżeli chodzi o inne objawy ruchów sejsmicznych, to zaobserwowano w **Toskanji, w Umbrji i w północnych częściach Włoch lekkie trzęsienie ziemi. W Sienie trzęsienie trwało 20 sekund. To też wiele domów tej prowincji, zwłaszcza części, graniczącej z prowincją Perugia, doznało szkód.** To samo da się powiedzieć o mieście Orvieto, gdzie trzęsienie ziemi trwało dwukrotnie po 6 sekund.

Według ostatnich wiadomości, zdarzyło się trzęsienie ziemi również w kilku miejscach w Rumunji, **a przedewszystkiem w Mołdawji. W Buzau i w Jassach zawaliło się kilka kościołów i kilka domów, w Galaczu gimnazjum i gmach urzędu pocztowego, w miejscowości Vaslui również poczta, w Braile zostało rannych dwóch robotników portowych,** w wielu powiatach trzęsienie ziemi zniszczyło połączenia telefoniczne.

Jak powstały cmentarze.

Kraków, 31 października.

Zwiedzając dzisiejsze cmentarze, nieraz nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak one powstały i jak doszło do tego, że dzisiaj te „miasta umarłych" zajmują tak olbrzymie przestrzenie. Dzisiejsze cmentarze leżą przeważnie, jak to nakazują względy zdrowotne, poza miastem, przyczem zgóry przewiduje się możność ich rozbudowy w miarę zwiększania się zapotrzebowania na nowe groby. Tak to już bywa, że podczas gdy miasto żywych może wzrastać względnie zmniejszać się —

miasto umarłych stale rośnie.

Rokrocznie wzrasta ilość mogił, niema bodaj dnia, w którym nie przybyłoby choćby kilka świeżych grobów. Śmierć jest nieubłagana i niezmordowana, wyrywając codziennie ludzi z ich otoczenia, z kręgu ich rodziny.

W dawnych wiekach cmentarze powstawały jednak w innych warunkach. Przyjęło się, że po nastaniu ery chrześcijańskiej **cmentarze zakładano w pobliżu kościołów.** W pierwszych jednak wiekach chrześcijaństwa sprawa ta była inaczej traktowana. Biskup, który wybierał miejsce wiecznego spoczynku i czuwał nad obrzędami pogrzebowemi, uważał tylko, aby **ciało chrześcijanina nie leżało obok ciała poganina.** Prawa rzymskie ustalały zakładanie cmentarzy w sposób zupełnie jasny, a mianowicie **nakazywały zakładanie cmentarzy poza miastem, przy drogach, aby przypominać podróżnemu znikomość życia.**

Pierwsi chrześcijanie, nie chcąc, aby zwłoki ich bliskich spoczywały obok pogan, grzebali ciała zmarłych wśród pól albo w ogrodach. W Rzymie przyjął się zwyczaj grzebania zmarłych

w t. zw. katakumbach,

głęboko pod ziemią, gdzie zbierali się na odprawiania nabożeństw i gdzie nieraz w szeroko rozgałęzionych podziemnych gankach składali trumny ze zwłokami.

Kiedy wreszcie ustały prześladowania chrześcijan, zakorzeniła się **wielka cześć dla zmarłych,** zwłaszcza dla tych, którzy ponieśli śmierć męczeńską za wiarę. Obok ich grobów poczęto wznosić kapliczki a nawet kościoły. Następnie, kiedy budowano coraz więcej kościołów, starano się podnieść ich świętość i znaczenie, że umieszczano na ołtarzach relikwje i ciała świętych i męczenników.

W tym okresie zaczyna się

zakładanie cmentarzy wokół kościołów.

Każdy starał się o to, aby mieć grób w pobliżu świętego miejsca. Początkowo składano zwłoki **w samych kościołach,** ale było to przywilejem ludzi wybitnych i zamożnych. Ubodzy musieli nadal zadawalać się wiecznym spoczynkiem na cmentarzach, położonych przy drogach. W tym także kierunku szły rozporządzenia cesarzy rzymskich. Dopiero Leon Mądry zniósł to prawo i odtąd wolno było grzebać zmarłych w obrębie miasta.

Naturalną konsekwencja nowego zwyczaju było to, że **wywalczono sobie prawo grzebania zmarłych w pobliżu kościoła.** — Narazie jednak pozostało to nadal

przywilejem ludzi zamożnych,

ponieważ miejsce na cmentarzu kosztowało sporo pieniedzy. Cmentarze te otaczano murami lub płotami. Dopiero później także i niższe warstwy poczęły grzebać swych zmarłych na cmentarzach przy kościołach, ale zachowano pewien podział w ten sposób, że **zamożni otrzymywali miejsce bliżej kościoła, a ubodzy dalej.**

Z biegiem czasu poczęto upiększać miejsca wiecznego spoczynku pięknemi nagrobkami, drzewami i kwiatami. W miarę jednak rozwoju miast, grzebanie zmarłych na cmentarzach kościelnych stawało się coraz bardziej kłopotliwem. Wreszcie nowoczesne zapatrywania na higjenę skłoniły władze do powrócenia

do koncepcji budowania cmentarzy poza obrębem miasta.

Obserwujemy więc niejako **proces powrotny,** z tem jednakże, że przyjął się zwyczaj wznoszenia na cmentarzu kościoła, względnie choćby małej kaplicy. Sama więc zasada cmentarzy kościelnych utrzymała się, choć w zmienionej formie.

Dzisiaj planowanie cmentarzy należy do **zadań nowoczesnej urbanistyki,** która musi się liczyć z tem, że rokrocznie tysiące zmarłych musi otrzymać miejsce na wieczny spoczynek. Cmentarze, które do niedawna wydawały się olbrzymiemi, dzisiaj są już niewystarczające. Musi się raz po raz powiększać rozmiary cmentarzy, aby zadość uczynić potrzebie. Dzisiaj troska o utrzymanie cmentarza w należytym stanie jest obowiązkiem zarządu miejskiego, który dba o to, aby zmarłych grzebano według odpowiednich przepisów. Od czasu do czasu zarządza się t. zw. przekopywanie cmentarza, podczas którego opróżnia się stare, opuszczone groby, w których przeważnie już nic niema poza małą garstką prochów.

Niezmienna pozostała

troska o estetyczny wygląd grobów.

Żywi pamiętają o umarłych. To też nieraz spotykamy na cmentarzach piękne grobowce, ustrojone kwiatami, na których znać, że pamięć o zmarłych nie zginęła. Ale wiele też jest grobów opuszczonych i zapomnianych. Wysoka trawa zarasta pagórki grobów, rdzewieją stare krzyże, na których już nie sposób odczytać nazwiska. Jest to znak, że rodzina zmarłego już nie istnieje, że niema już kto dbać o doczesne szczątki człowieka, niegdyś zapewne kochanego i czczonego.

W dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny **cmentarze nabierają specyficznego wyglądu.** Wtedy przejawia się w całej pełni ta troska o miejsce wiecznego spoczynku zmarłych. Palą się na grobach światła, jesienne kwiaty ozdabiają grobowce. Ale nad całym cmentarzem unosi się ten smętek, skłaniając ludzi do zdania sobie sprawy z tego, że **wszystko przemija i że wreszcie nadchodzi czas, kiedy z miasta żywych trzeba się przenieść do miasta umarłych.**

Na dzień Wszystkich Świętych.

Kraków, **31** października.

Dzień jutrzejszy poświęcony jest przez święty Kościół Katolicki rozpamiętywaniu życia świętych, którzy w większości ponieśli śmierć męczeńską. Gdy weźmiemy do ręki książki, które mówią nam o życiu i wielkich dziełach tych świętych i przedstawiają nam, jak dzielnie umierali za swoją wiarę, wówczas przekonamy się, że w fakcie poświęcenia jednego dnia w roku tym bohaterom i bojownikom za wiarę chrześcijańską leży bardzo głęboki sens.

Następny dzień 2 listopada poświęcony jest pamięci naszych Zmarłych, ale znaczenie tego dnia nie zostało wcale umniejszone przez to, iż dzień ten nie został zaliczony do świąt publicznych. Z tego względu utarł się zwyczaj, że w dniu 1 listopada rozpamiętujemy nietylko życie i dzieła świętych Męczenników, ale również wspominamy zmarłych z koła naszej najbliższej rodziny, przyjaciół i znajomych.

W każdym razie dwa te dni *poświęcone są wglądnięciu w siebie samego, zdanie sobie sprawy z marności doczesności, poświęcone są modlitwie, w której prosimy Najwyższego, aby nie opuszczał nas w ostatniej godzinie naszego życia,* ale aby nam pozwolił umrzeć prawdziwie po chrześcijańsku, tak właśnie, jak umierali Święci, Męczennicy i Wyznawcy.

Dzień ten nastraja nas poważniej. Głębiej ujmujemy sens życia i jego zadanie. Powinniśmy w dniu tym dbać o to, aby obchodzenie święta Zmarłych nie stało się *czysto zewnętrznym* i nic nie mówiącym objawem, w którym dawalibyśmy wyraz przywiązaniu do tradycji, ale w którym serce nasze nie zabiłoby żywiej a myśl nie zajęłaby się *zagadnieniem wieczności i doczesności.*

Jako dzieci Kościoła katolickiego powinniśmy wspominać pamięć tych, którzy z odwagą i cierpliwością oczekiwali swej ostatniej godziny. *Ale równocześnie powinniśmy pamiętać o tych, którym los odmówił dostatku i zamożności.* A takich przecież jest bardzo wielu, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Powinniśmy więc pospieszyć im z pomocą i podzielić się z nimi tem, co mamy, błagając w ten sposób czynami o błogosławieństwo Boskie.

I znowu cmentarze zapłoną w całym kraju światłami ku czci zmarłych. *Już drugi to raz obchodzimy to święto wśród grozy wojny.* Drugi raz w czasie wojny odwiedzimy groby naszych najbliższych, wśród których znajduje się *tyle ofiar wojny.* Niema przecież rodziny, któraby nie opłakiwała kogoś ze swych najbliższych, poległych w bojach, zaginionych bez śladu, zmarłych z powodu trudów wojny. *Tem poważniej winniśmy więc ten dzień obchodzić, tem głębiej odczuwać tragizm losu tych, których śmierć wyrwała nieraz w kwiecie wieku, zabierając ich od warsztatów pracy, ukochanej rodziny i pracy dla dobra kraju.* Tem goręcej powinniśmy się modlić, aby Bóg pozwolił nam zaleczyć te rany, zadane krwawą ręką wojny.

Każda przecież wojna zadaje rany, i to rany, które tylko z trudem dają się zaleczyć. A rany te odnawiają się przy każdej sposobności. Bóg dał nam na te rany najlepsze bodaj lekarstwo, a *lekarstwem tem jest czas.* Przysłowie, że *„czas leczy rany"* umocniło się w tej ciężkiej dobie wojny. Cóż nam pozostaje innego, jak przyszłość naszą powierzyć rękom Boga i pamiętać o tem, że *Bóg jest sprawiedliwy i o nikim z nas nie zapomni.*

Obydwa te dni, poświęcone pamięci Świętych Męczenników i Zmarłych dają nam sposobność do oderwania się od powszedniości. Mimowoli spoglądamy w nasze sumienie i dokonujemy rachunku naszych przewin. *Nikt z nas nie jest wolny od ludzkich słabości i dlatego nikt z nas nie ma prawa zwracania się przeciw komuś inemu, oskarżania go, a tembardziej osądzania go.* Prawo sądu pozostaje prawem Najwyższego Stwórcy nieba i ziemi. On, który wyposażył nas w duszę nieśmiertelną, decyduje o tem, czy kogoś spotyka szczęście czy też troska i cierpienie.

Błogosławieni są ci, którzy z dumą i wewnętrzną siłą usiłują znosić cierpienia, nie występując przeciwko swym bliźnim i nie bluźniąc przeciwko wyrokom Najwyższego. Wspomnijmy tylko o słowach Pisma świętego i miejmy przed oczyma życie i cierpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ci, którzy spoczywają w poświęcanej ziemi, ci, o których wspominamy w tych dniach, poświęconych pamięci Zmarłych pozostaną niezapomniani. *Powinni oni żyć w naszych sercach.* Nie zapominajmy o tych, którzy dzisiaj cierpią nędzę i niedostatek, którzy czekają na naszą pomoc, na naszą radę i naszą siłę. W dobroczynności kryje się łaska.

Tysiące świateł, które zapłoną na cmentarzach niech będą świadectwem tego, że *stojąc po tej stronie granicy wieczności — myślimy o tamtej stronie,* że czujemy się związani z temi pokoleniami, które już odeszły, a które umierały z Imieniem Boga na ustach, Boga, który jest także naszym Panem i Stwórcą.

A kiedy wglądniemy w naszą duszę, opadną nas zmartwienia i troski. Przekonamy się, że nie jesteśmy najnieszczęśliwszymi, utwierdzi się w nas *wiara w sprawiedliwość Boska,* która pozwoli nam znieść najcięższe chwile, przypomnimy sobie, że *czuwa nad nami łaska Boska,* która pozwoli nam znieść trudy i bolesne koleje doczesności przez wiarę w wieczność.

Cmentarze miejskie otwarte od godz. 7–18.

Kraków. 31 października. **Zarząd Miejski zawiadamia, że w dniu Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym t. j. 1 i 2 listopada br. cmentarze miejskie będą otwarte od godziny 7-ej do 18-ej.**

Polska służba pracy w pełnej akcji.



Wielokrotnie już donosiliśmy o utworzonej w tym roku polskiej służbie pracy, która składa się przeważnie z młodych bezrobotnych ludzi. Mimo krótkiego czasu istnienia organizacja ta dokonała wielu prac. Także i w Krakowie użyto jej skutecznie przy pracach regulacyjnych nad korytem Wisły. Zdjęcie nasze przedstawia oddział tej służby podczas marszu na miejsce pracy. Polska służba pracy została zorganizowana na wzór niemieckiej służby pracy, do której musi należeć każdy student niemiecki

KRONIKA

Członkowie delegacji włoskiej u dra Franka.

Przyjęcia na Zamku.

Kraków, 31 października. (pwp) **Włoska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem prezydenta włoskiej konfederacji handlowej radcy narodowego dra Molfino, przyjęta była w poniedziałek popołudniu przez Generalnego Gubernatora.**

Minister Rzeszy dr Frank powitał swoich gości w wielkim gabinecie na Zamku w języku włoskim i przedstawił w krótkim zarysie strukturę polityczną, gospodarczą i prawno-państwową Generalnego Gubernatorstwa.

W czasie herbatki, jaka się odbyła bezpośrednio potem, podziękował przewodniczący włoskiej delegacji za serdeczne powitanie i zapewnił w toku dalszej rozmowy o swej przyjaźni dla Niemiec. Oświadczył on, że **wrażenia odniesione w czasie tej podróży po Generalnem Gubernatorstwie były dla włoskich przedstawicieli gospodarki nad wyraz bogate.**

W poniedziałek w godzinach południowych wydał pełnomocnik nadzwyczajny Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie dr Wenischnigger przyjęcie na cześć włoskich gości.

Wieczorem odbył się bankiet u Gubernatora dra Wächtera. W środę nastąpił wyjazd delegacji do Radomia, celem zwiedzenia tamtejszych hurtowni.

Rozporządzenie o ogłaszaniu obwieszczeń w Generalnem Gubernatorstwie.

(pwp) **Kraków, 31** października. W Dzienniku Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa, część I. z dnia 26. 10. 1940 — Nr. 62, ukazało się **rozporządzenie o ogłaszaniu obwieszczeń w Generalnem Gubernatorstwie z dnia 18. 10. 1940.** Rozporządzenie to przewiduje, że wszelkie obwieszczenia, przeznaczone do opublikowania w prasie, **winny w przyszłości ukazywać się w „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement"** (Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa). Obwieszczenia będą ogłaszane w języku niemieckim i polskim.

Wspomniane rozporządzenie weszło w życie z dniem 26 października 1940, przyczem traci moc obowiązującą rozporządzenie o ogłaszaniu obwieszczeń z dnia 23 lipca br.

Zamówienia na Dziennik Urzędowy kierować należy pod następującym adresem: Kraków 1, skrytka pocztowa 110. Prenumeratę wpłacać można na pocztowe konto czekowe Warszawa Nr. 400.

Wykolejenie pod Skawiną.

Kraków, 31 października. Generalna dyrekcja Ostbahn komunikuje:

W dniu 28-go października o godz. 7.55 wykoleił się między stacjami Skawina i Wielkie Drogi (na szlaku Skawina-Spytkowice) pociąg osobowy, składający się z lokomotywy i czterech wagonów osobowych. Nikt nie doznał ran. Szkoda materjalna jest nieznaczna. Ruch na miejscu wypadku został utrzymany na jednym torze, tak, że trasa nie była zamknięta.

W bezpośredniem pobliżu tego miejsca wykoleił się pociąg towarowy w dniu 29 października o godz. 18, przyczem również nikt nie został kontuzjowany. Zamknięcie trasy, spowodowane wypadkiem, nie dało się odczuć w ruchu osobowym, podczas gdy ruch towarowy został skierowany na Trzebinię.

Przegląd ogierów w okr. radomskim.

Radom, 31 października. (pwp) **W okręgu radomskim przeprowadzono przegląd i rejestrację ogierów. W sumie zademonstrowano 1.200 ogierów, z której to liczby jednakże tylko 50% nadawało się do rejestracji.** Resztę, jako niezdolną do chowu, trzeba było wykastrować.

Przegląd połączony był z premjowaniem najlepszych ogierów, z których 13 odznaczono pierwszą, a 45 drugą nagrodą. Za najlepsze ogiery okręgu uznane zostały: **ogier „Karmazy" hrabiego Potockiego z Chrastowa** oraz **ogier „Krakus" właściciela ziemskiego Karskiego z Górek.** Stadnina w Bogusławicach zastrzegła sobie nabycie kilku bardziej wartościowych okazów.

Codzienie zjawiały się tysiące chłopów i właścicieli ziemskich w miejscu przeglądu, śledząc z wielkiem zainteresowaniem prace komisji rejestracyjnej. Rodzimi chodowcy koni przyjęli z całem zrozumieniem nowe zarządzenia i wskazówki odnośnie hodowli i należy oczekiwać, że dzięki temu hodowla koni w okręgu radomskim znacznie się podniesie. Wydział aprowizacji i rolnictwa przy szefostwie okręgu radomskiego sprowadza obecnie wartościowe ogiery z Rzeszy, celem odświeżenia krwi.

Dzieci wznieciły pożar.

(pwp) **Radom,** 31 października. W Nakle wzniecily onegdaj dzieci, pozostawione w domu bez dozoru groźny pożar, który strawił niewykończony jeszcze dom mieszkalny rodziców. Spalony dom był już raz w ubiegłym roku skutkiem działań wojennych [illegible]

Ruch tramwajowy w dniach 1-go i 2-go listopada.

Kraków, 31 października. Dla wygody publiczności, zdążającej z Podgórza na cmentarz Rakowicki, uruchamia Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej w dniu 1 listopada br., jak corocznie, **linję tramwajową Nr. 7, która prowadzić będzie bezpośrednio z Rynku Podgórskiego do cmentarza Rakowickiego i z powrotem.**

Równocześnie podaje się do wiadomości, **że wozy linji tramwajowej Nr. 5 w dniu 31 października i 2 listopada br., od godz. 13, oraz w dniu 1 listopada br. przez cały dzień zostaną skierowane do cmentarza i kursować będą wyłącznie na trasie „Salwator—Cmentarz Rakowicki“ i z powrotem.**

Na pozostałej części trasy linji tramwajowej Nr. 5, a to od zbiegu ul. Lubicz i Rakowickiej, do końcowego przystanku przy ul. Mogilskiej i z powrotem, **uruchomiony będzie osobny wóz tramwajowy.**

Wozy tramwajowe, zdążające z cmentarza do miasta, zatrzymywać się będą dla wsiadania naprzeciw bramy cmentarnej.

Celem umożliwienia jak najsprawniejszej obsługi pasażerów, uprasza się publiczność o wręczanie konduktorom należytości za bilety, przygotowanej uprzednio w drobnej i odliczonej monecie.

Posiadacze bloczków ulgowych zechcą mieć je gotowe do okazania konduktorom.

„Szczur hotelowy“ ukarany 6-mies. więzieniem.

(pwp) **Częstochowa,** 31 października. Przed sądem grodzkim w Częstochowie odpowiadał 19-letni Fokczyński, mający na sumieniu kilka kradzieży hotelowych.

I tak w pewnym pensjonacie częstochowskim, w którym zamieszkał, skradł pod nieobecność właścicielki pensjonatu z jej pokoju torebkę, zawierającą 542 złote oraz 35 marek niemieckich. Policja poddała podejrzanego o tę kradzież Fokczyńskiego rewizji osobistej, znajdując przy nim skradzione pieniądze. Jeden banknot stuzłotowy ukrył złodziej w trzewiku, reszta pieniędzy znajdowała się w jego portfelu. W wyniku rozprawy sąd skazał „obiecującego“ młodzieńca na 6 miesięcy więzienia.

(Jo) **ADRESY APTEK,** dyżurujących dzisiejszej i jutrzejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 160-92; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Mogilska 16, tel. 175-90; Kalwaryjska 27, tel. 147-06.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dn. 31 października w Krakowie minus 212, w Zawichoście plus 129.

(Jo) **ZNOWU OFIARA RUCHU SAMOCHODOWEGO.** Wczoraj został przejechany przez samochód rolnik ze Sławkowic, Jan Kowalik, lat 52, doznając ran ciętych głowy, oraz ogólnych kontuzyj. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. po udzieleniu mu pierwszej pomocy polecił przewieźć go do szpitala.

(Jo) **OSZUSTWA I KRADZIEŻE.** Podwładnie Piotr, zamieszkały w Ogrodzieńcu p. Olkusz, zgłosił na policji o oszustwie nieznanych mu osobników, którzy sprzedali mu w Krakowie za kwotę złotych 600 marki niemieckie wycofane z obiegu.

Rosenbergowi Fryderykowi, zam. w Krakowie przy ul. Jasnej 8, skradziono w Urzędzie Obwodowym nr. 2 kwotę zł. 600.

W dniu 29 bm. dokonano włamania do mieszkania Księżki Markusa przy ul. Jakóba 3, skąd skradziono garderobę wartości 2.000 złotych.

Amerykańscy delegaci w Krakowie.

Z polecenia „Commission for Polish Relief“.

(pwp) **Kraków,** 31 października. **W dniu 29 bm. przybyli do Krakowa, jadąc z Berlina, dwaj delegaci amerykańskiej organizacji Hoovera (Commission for Polish Relief) w celu objazdu Generalnego Gubernatorstwa.**

Delegaci mr. Hartigan i Mr. Murray byli przyjęci w dniu 30 bm. przez Generalnego Gubernatora dra Franka na Zamku Krakowskim. Generalny Gubernator, korzystając z okazji, **wyraził delegatom amerykańskim swoje podziękowanie za wielkoduszną akcję pomocy, rozwiniętą w ostatnich tygodniach na terenie Generalnego Gubernatorstwa na rzecz ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej.**

Generalny Gubernator zapewnił przytem amerykańskich delegatów, że mogą i w przyszłości, tak, jak dotąd, liczyć na wydatną współpracę niemieckiego Czerwonego Krzyża oraz Wydziału Ludnościowego i Opieki Społecznej przy urzędzie Generalnego Gubernatora. Dodatkowa, krótka konferencja pozwoliła ponadto na omówienie w nieskrępowanej formie niektórych zadań zakresu pracy delegatów.

Podczas pobytu w Krakowie, delegaci zwiedzili kilka składnic, w których zmagazynowano nadeszłe ostatnio, a przeznaczone do rozdziału datki żywnościowe organizacji Hoovera: kuchnie ludowe i ochronki, będące również przedmiotem wizytacji ze strony delegatów, wzbudziły ich szczególne zainteresowanie.

Dodatkowo odbyto konferencję z przedstawicielami Głównej Rady Opiekuńczej, która łączy w sobie wszystkie polskie, ukraińskie i żydowskie organizacje dobroczynne.

Podczas gdy Mr. Harthigan w dniu 31 października wróci znowu do Berlina, uda się Mr. Muray z Krakowa dalej do Warszawy.

Z czego powstała ropa naftowa?

Najważniejszy surowiec — ropa — niezbędny dzisiaj tak w gospodarce wojennej jak i pokojowej, znajduje się naogół w niewielkich ilościach ukryty w głębi ziemi. W niewielkich, jak na zapotrzebowanie ludzkości, bo przecież jednorazowe wykorzystanie energji przez spalenie całej substancji, niszczy ją jednocześnie. Wszelkie metale, chociażby nawet zepsute przez rdzę, mogą być jeszcze raz przetopione, natomiast użycie ropy jest zarazem jej konsumcją.

Widmo braku ropy, a co za tem idzie oddanie wszystkich motorów spalinowych na szmelc, zaświta już przed naszymi wnukami. Trudno wyobrazić sobie dzisiejszy świat bez samochodów, autobusów czy samolotów; z tą chwilą jednak, gdy przemiana węgla w ciecz energio-dajną będzie nadal tak drogą jak obecnie, to znowu kolej parowa czy elektryczna odzyska wyłączność jako środek komunikacyjny.

Aby stworzyć sztuczną ropę trzeba dojść do tego, **w jaki sposób w głębi ziemi powstały takie ilości cennego surowca.** Pierwotna teorja odrzucała jeszcze długo inne hipotezy, jakoby ropa powstała wyłącznie ze związków organicznych. Bardzo bliskie „pokrewieństwo chemiczne“ pomiędzy ropą a asfaltem kazało szukać dalszej, jeszcze pierwotniejszej formy z której wytworzyły się te dwa ciała. Sądzono, że na skutek zmiany ciśnienia przy przesuwaniu się pokładów geologicznych i łączeniu się rozmaitych pierwiastków dokonały się takie przemiany jakby w olbrzymiej próbówce z laboratorjum chemicznego. Ale pomimo to, że siły martwej natury tworzą często rzeczy niezwykłe i niewytłumaczalne, odrzucono wkrótce definitywnie taką teorję powstania ropy.

Również niedługo utrzymał się pogląd, jakoby ten najważniejszy produkt kopalny pochodził z żyjątek morskich. Fantazja ludzka często jest zdolna odgadnąć tajniki natury, ale tym razem posunęła się zbyt daleko. Choćby nawet szczątki miljardów żyjątek mieszały się ze szlamem i zalane były później czy to wodą o specjalnych składnikach chemicznych, czy też zakryte pokładami ziemi — nie mogłyby się z nich wytworzyć **całe jeziora ropy.**

Pozatem brak wszelkich śladów życia zwierzęcego w pokładach ropy stanowi najsilniejszy argument obalający tę teorję. Naprzykład w warstwach łupku w Niemczech, tam gdzie można się doszukać pokładów roponośnych, nie napotyka się na jakiekolwiek ślady zwierząt wyżej rozwiniętych czy też nawet skorupy ślimaków. Pokłady ropy znajdują się przeważnie tam, gdzie nastąpiły wielkie przesunięcia geologiczne, a więc przedewszystkiem opodal zboczy górskich, naprzykład w okolicach podkarpackich i w sąsiedztwie amerykańskich gór Apallachów aż do samej doliny rzeki Missisipi. **Natomiast w bardzo starych geologicznie warstwach nie natrafia się na ropę czy też na gazy ziemne.** Tak więc dzisiaj uczeni są powszechnie zgodni co do tego, że podczas przesunięć warstw ziemi, która wstrząsana była potwornemi trzęsieniami, niebotyczne lasy pierwotne znalazły się pod grubą warstwą mineralną. Ale dlaczegoż raz wytworzyły się z tej masy drzewnej pokłady węgla, a drugi raz miałyby się one zamienić w ciecz? Zagadka ta miała być rozwiązana przez sztuczną przemianę drzewa na węgiel, który w dalszym ciągu starano się upłynnić. Okazało się tymczasem, że **sztuczna ropa różni się ogromnie od naturalnego „oleju skalnego“.** Brak jakichkolwiek pokładów węgla kamiennego w sąsiedztwie obecnych wież wiertniczych zmusił wkońcu badaczy do odrzucenia przypuszczeń, jakoby ropa była tylko dalszą chemiczną przemianą węgla.

Najnowsze badania (zwłaszcza Instytutu Badań Wyższej Szkoły Technicznej w Darmstadzie) rzuciły wreszcie nieco światła na te tajemnicę natury. **Tak więc podczas prób zwęglania cellulozy, gdy masa drzewna znajdowała się wśród składników alkalicznych, wytworzyła się substancja o właściwościach teru.** Ter zaś jest „punktem wyjściowym“, z którego dopiero na skutek dalszych przemian uzyskać można tak asfalt jak i ropę!! Z chwilą, gdy pod odpowiedniem ciśnieniem ter poddany będzie działaniu wysokich temperatur i pierwiastka wodoru, można po dłuższym okresie czasu oczekiwać wytworzenia się ropy. Zastosowanie innych skomplikowanych reakcji spowoduje natomiast przemianę pierwotnej formy teru na ciała o właściwościach asfaltu. **Ropa i asfalt są więc już napewno „rodzeństwem“, pochodzącem od wspólnego „przodka“, który sam jest „potomkiem“ masy drzewnej poddanej wpływom termiczno-chemicznym.**

Wiele innych tajemnic kryje się mimo wszystko jeszcze w tej dziedzinie, które może wkrótce nauka wyjaśnić potrafi. Może istnienie licznych pokładów solnych w bliskiem sąsiedztwie otworów wiertniczych, a może to tylko przypadkowy zbieg okoliczności? W każdym razie, dzięki wspaniałym subwencjom, jakie wszystkie państwa poświęcają na badania, uczeni mogą w ciągu krótkiego czasu wykonać to, co dokonały w naturze całe tysiące lat. Nie lękajmy się też, aby wkrótce zamilknąć miał warkot motorów, przeciwnie: możemy wierzyć, że za sto lat nie będzie człowieka, któryby nie miał własnego pojazdu mechanicznego.

23.3 miljonów faszystów.

(§) **Rzym,** 31 października. W związku z rozpoczęciem 19 roku ery faszystowskiej, odbyło się, jak to ma miejsce co roku, wręczenie Mussoliniemu spisu członków partji Nr. 1 za rok bieżący.

Aktu wręczenia tego spisu dokonał sekretarz partji Muti, w obecności narodowego dyrektorjum partji. Równocześnie złożył on sprawozdanie o porządku organizacyjnym partji i zewidencjonowanych w niej Włochów i Włoszek. Według tego sprawozdania, do organizacyj partyjnych należy około 23.3 milj. osób, tj. o 2.8 milj. więcej, niż w roku ubiegłym. Są to faszystowskie związki bojowe, młodzież związku liktorskiego, faszystowskie organizacje kobiece oraz inne związki partyjne.

2.000 muzyków bez pracy.

Sztokholm, 31 października. **Według londyńskiego „Daily Express“, żyje obecnie w Londynie 2000 muzyków bezrobotnych, z których 300 występowało w varieté, 340 w teatrach, 250 w klubach nocnych, a 300 w nocnych restauracjach.**

Muzycy ci są ofiarą zamknięcia licznych nocnych lokali, które zatrudniały 12.000 ludzi, wśród nich 500 chórzystek.

CIEKAWOSTKI.

Jak powstała olbrzymia fortuna Rotszyldów.

Dnia 19. VI. 1815 r. Nathan Meyer Rotszyld oparty o kolumnę w Stock-Exchange, udawał głębokie przygnębienie. Armja angielska ucieka z Mont-Saint-Jean. Na całej giełdzie popłoch i bezład. — Sprzedawajmy, sprzedawajmy, za wszelką cenę!

Rotszyld śmieje się skrycie. Przez tajnych agentów wie on, że w rzeczywistości bitwa jest wygrana. Jego wierni agenci nieznacznie skupują. W kilka godzin później jest olbrzymia zawrotna haussea, cios dla oszukanych fortuną.

*

Salomonowy wyrok.

W egzotycznej Abisynji zdarzył się przed laty wypadek, że któryś z tubylców, żądny widoku, wylazł na drzewo i przyglądał się jakiejś ceremonji dworskiej. Nieszczęście chciało, że gałąź, na której siedział złamała się i ciekawski spadł na jakiegoś widza, stojącego na ziemi i zabił go. Tego samego dnia w pałacu cesarskim odbył się sąd. Oskarżony zjawił się zakuty w kajdany w towarzystwie żony i rodziców, którzy milcząc zalewali się łzami. Rodzina zabitego zjawiła się też w komplecie, ażeby żądać krajowym zwyczajem śmierci zabójcy. Ale zabójstwo — jak zauważyliśmy — nie nastąpiło z rozmysłem. Władca zastanawiał się przez dłuższą chwilę, wkońcu twardym głosem ogłosił wyrok:

— Rodzice ofiary mają prawo stracić winowajcę.

W sali odbija się echo krzyków triumfu i zemsty. Władca ponownie daje znak ręką, sala milknie, a on dodaje:

— Ale zabójca musi ponieść śmierć tym samym sposobem. Jedno z rodziców ofiary musi wdrapać się na wierzchołek tego samego drzewa i zabić złoczyńcę, upadając mu na głowę.

Nie trzeba dodawać, że oskarżony wyszedł cało z tej przygody.

Kącik filatelistyczny.

Bardzo ładne znaczki ukazały się w kilku krajach Europy w ciągu ostatnich tygodni, a w chwili, gdy te słowa będą wydrukowane, będziemy posiadali już najnowszą serję Generalnego Gubernatorstwa.

Jednem z państw, które posiada najładniejsze i najrzadsze znaczki, jest **Księstwo Lichtenstein.** Chociaż po raz pierwszy w dziejach filatelistyki pojawiły się tam osobne znaczki w roku 1912, to jednak podczas minionych niecałych trzydziestu lat uzbierało się ich tyle, że nawet najpoważniejsi zbieracze nie mogą się pochlubić całym kompletem. Nie jest więc to „państwo“ popularne wśród młodych zbieraczy, a także nawet starsi filateliści mają wiele kłopotów z nabywaniem bardzo często pojawiających się nowości. Przedewszystkiem ilość samych zbieraczy w Lichtensteinie nie wynosi ani tysiącznej części tych osób, którzyby pragnęli korespondować z nimi i dostawać stamtąd znaczki w wymianie, a nawet za gotówkę nie można sprowadzić (wobec przepisów dewizowych) czystych seryj. Władze pocztowe tego mikroskopijnego państewka starają się przedewszystkiem o wytworny druk nowych emisji, a wydają je w nader ograniczonym nakładzie. Zwyżka cen następuje raptownie i jak się to mówi w gwarze filatelistycznej: **„głupi“ znaczek za 25 rappen z roku 1933 wart jest obecnie niestemplowany 48 złotych!** Tak więc napewno najwyższa wartość za 3 franki, reprodukowana obecnie w „Kąciku“, za kilka lat osiągnie grubo wyższą cenę, aniżeli wynosi jej obecna wartość.

Jubileusz, jaki tym razem obchodzi się w „Księstwie“, nie powinien być właściwie upamiętniany filatelistycznie. Trzebaby bowiem zawsze wydawać nowe znaczki z okazji rocznicy urodzin już nieżyjących władców, a takie okazje powtarzałyby się poprostu co roku. W tym wypadku postać księcia Jana II jest jednak wyjątkową dla **samodzielnego księstwa, gdyż panował on** tam aż przez 71 lat!! Jest to może nawet rekord światowy, bo z pośród znanych cesarzy Franciszek Józef panował 68 lat, a Wiktorja była królową angielską 64 lata. Książę Jan II otrzymał mitrę książęcą w roku 1858, jako 18-letni młodzieniec, a zmarł w 89 roku życia.



Niższe wartości w serji przedstawiają tego prawie nieznanego władcę w różnych okresach wieku. Nie mógł on się oczywiście odznaczyć politycznie i żyć będzie tylko w pamięci nielicznych historyków oraz tych filatelistów, którzy zajmują się właśnie znaczkami owej enklawy nad brzegami górnego Renu.

Prześliczny znaczek ukazał się w Jugosławji i przypomina on bardzo jeden widoczek z klasycznej serji bośniackiej. Dlaczego właśnie **Jugosławja wydała znaczek w rocznicę 500-lecia wynalazku druku przez Guttenberga,** tego narazie nie umiemy wyjaśnić, ale zaznaczymy, że wszystkie z reprodukowanych znaczków nie były jeszcze omówione w dodatkach do katalogów. Starodawny kamienny most przerzucony przez brzeg odbija się jasno od zielonkawego tła krajobrazu. Cena nominalna 5.50 dynara, nie jest wygórowana, i jak zwykle podajemy format każdego znaczka, który wynosi w tym wypadku 41×30 mm.

* * *

Na Węgrzech uczczono powrót Siedmiogrodu do macierzy znaczkiem zaprojektowanym przez Sandora Legrady, rysownika większości serji i bloków, wydanych w Budapeszcie.

Nie wybija się on specjalnie od poprzednich, ale także nie można go ganić. Niska wartość i brak dopłaty na cele dobroczynne, jaką trzeba zwykle płacić uczyni tem egzemplarz dosyć popularnym. Posiada on format 37×27 mm i wydrukowany jest heliograwurą, w dwu kolorach. Cały rysunek ma ton niebieskawo-zielony, a korona św. Stefana wybija się złotawym odcieniem.

* * *

Bardzo popularne są wszędzie i zawsze znaczki sportowe. Tak, jak zapowiedzieliśmy, reprodukujemy dwa dalsze **znaczki ze sportowej serji tureckiej,** na których widzimy dyskobola i skoczka o tyczce. Znaczki wykonane systemem fotograficznym — mają zawsze przewagę nad kompozycjami artystycznemi, bo nie mogą przedstawiać danego tematu w sposób niewłaściwy. Tak też możnaby mieć wielkie zastrzeżenia co do sposobu wykonania tego skoku, jaki oglądamy na znaczku za 6 kurus. W każdym razie ów turecki rysownik, albo nie widział takiego wyczynu w nowoczesnym stylu, a jest to zresztą bardzo możliwe, bo rzeczywiście tureccy mistrzowie nie dorównują w tej dziedzinie zawodnikom europejskim, nie mówiąc już zupełnie o akrobatycznych wyczynach japońskich i amerykańskich. Niema wprawdzie jeszcze albumów, któreby zawierały pola tylko na znaczki sportowe, a przecież można zamawiać nawet kartki na poszczególne kraje, czy też albumy na znaczki lotnicze lub też na same bloki. Zbiórek znaczków, które ukazały się w czasie Igrzysk Olimpijskich, przedstawia poważną zawartość, a wraz ze serjami wydawanemi podczas innych zawodów, np. FIS, stanowiłby nadzwyczaj zajmującą całość. Dzięki temu też filatelistyka zdobywa sobie coraz większą popularność pośród wszystkich mistrzów, czy nawet kibiców sportowych.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

28)

Ryszard usiadł w fotelu, zapalił papierosa i zagłębił się w marzenia. Jakże proste i łatwe wydawało mu się życie, gdy niemal czuł w kieszeni tak zawrotną dla niego sumę pieniędzy. Poszły w kąt wszystkie troski i zmartwienia. Te upokarzające tłumaczenia się przed krawcem, te nędzne kolacje, pitraszone na kuchence gazowej, aby tylko za zaoszczędzone pieniądze móc pójść na „murzynka“ do kawiarni czy na kieliszek wódki do baru. Ta niemożność nawiązania flirtu z żadną pożądaną panną, bo to zawsze trzeba się liczyć na fanaberje. Skończą się wizyty podejrzanych damulek w gabinecie Ryszardowym. Teraz jest panem i już na zawsze nim pozostanie.

XIII.

Woda szybko opadała. Niebo wypogodziło się i słońce wysuszało błota. Nadmierna wilgoć w powietrzu powodowała duszny upał, który dawał się ludziom we znaki. Ale Putyra nie dawał spokoju. Robotnicy pracowali w pocie czoła nad szosą. Z drugiej strony szły kolumny chłopów. którzy pod nadzorem inżynierów wykonywali tę samą robotę. Dzięki tej wytężonej pracy szosa niebawem została doprowadzona do używalnego stanu i można było przytoczyć pierwsze transporty. Była to oczywiście żywność.

Próżne były jednak marzenia robotników. Smakołyki, na które liczono, szybko się skończyły. Jak bowiem powódź szybko ustąpiła — tak samo szybko znikła i ofiarność publiczna. Społeczeństwo przypomniało sobie o innych zmartwieniach a gazety znalazły inny temat do omawiania. Fabryka zniknęła w pomroce niepamięci.

Wrócili inżynierowie i urzędnicy. Zabrali się żwawo do pracy. Nie minął dzień, a fabryka była w pełnym ruchu. Wszędzie kręcił się Korabiewski, który popędzał i zachęcał, obiecywał podwyżkę i groził leniwym. Wśród rzeszy robotników znalazł się także i Putyra. O nim zapomniano. Robotnicy odsunęli się od niego. Powódź pokazała im, jak dalece był on innym od nich samych. Przedtem słuchali go, liczyli, że on ich uratuje od zniszczenia. Gdy się to sprawdziło i gdy niebezpieczeństwo minęło — zapomnieli o nim, chcieli zapomnieć, bo zapominając o nim, zapominali o chwilach własnej słabości.

Putyra był teraz przewrażliwiony. Przygoda z Marjettą dokonała w jego duszy większego spustoszenia, niż powódź. Teraz wszędzie już widział zło. czychające na niego. Odsunięcie się od niego jego kolegów pracy nie zdziwiło go. Spodziewał się tego, zwłaszcza po długich rozmowach ze starym Gwoździem, który opowiadał mu o własnych przeżyciach i doznanych rozczarowaniach. Teraz zresztą nie chodziło mu o nic innego, jak tylko o to, aby móc pracować. W pracy topił swój ból i swoją rozpacz.

Nasunęło mu się na mysl, że najlepiej byłoby wynieść się z fabryki i pójść w świat. Ale łatwiej to było postanowić, niż wykonać. Gdzie pójść i o co ręce zaczepić. Zewsząd dochodziły wieści o nadmiarze rąk do pracy, o wzrastającem bezrobociu. Putyra był wprawdzie zdolnym, wykwalifikowanym robotnikiem, ale zawsze trzeba się było liczyć z ewentualnością przeczekania jakiegoś okresu czasu, któryby można było poświęcić na szukanie pracy.

A Putyra nie miał przecież żadnych oszczędności, któreby mu pozwoliły na taki luksus, jak kilka tygodni pozostawanie bez pracy. Można było wprawdzie sprzedać książki, ale Putyra wiedział, że choć książki te kosztowały go wiele wyrzeczeń, to w gruncie rzeczy nie przedstawiały zbyt poważnej trudności.

Trzeba więc było zacisnąć zęby, milczeć i pracować dalej. Tak tedy postępował Putyra. Jego maszyna szła najlepiej, on sporządzał najlepsze fabrykaty, przez co powiększała się przepaść, dzieląca go od kolegów. Ci, widząc postępy Putyry, chętnie dawali wiarę pogłoskom, których źródło leżało w pobliżu Maryśki Chreczanki, a które ponownie dowodziły, że Putyra był na żołdzie fabrykantów i działał na szkodę robotników.

Tworzyła się więc około Putyry pustka. Byłaby ona bardzo dla niego przykrą, gdyby nie stary Gwóźdź, który go bardzo polubił. Z nim spędzali wiele godzin na wymianie myśli, w nim Putyra znalazł oparcie, którego dawno szukał. W rozmyślaniu nad problemami społecznemi Putyra znalazł także ucieczkę przed myślami o Marjetcie.

Marjetta była dla niego teraz bardzo daleka. Z każdą godziną przekonywał się, że jego pomysł ożenienia się z córką dyrektora był idjotyzmem, który mógł wykwitnąć tylko na anormalnem podłożu podczas powodzi. Teraz, widząc Marjettę wystrojoną i wyondulowaną, zdawał sobie sprawę z tego, że Marjetta pochodzi z całkiem innego świata, do którego on, Putyra, nigdy nie będzie miał wstępu.

Poza plecami Putyry zaczęły się jednak dziać dziwne rzeczy. On sam ani nie przeczuwał, jakie gromy gromadzą się nad jego głową. Kiedy dyrektor Korabiowski po powrocie do fabryki nie wspomniał o planach wynalazku, Putyra przypuszczał, że poprostu plany znalazły się, albo też, że dyrektor uwierzył w jego niewinność. A tymczasem sprawy miały się zupełnie inaczej. Dyrektor przeprowadzał ścisłe śledztwo, którem zainteresowała się także policja.

Putyra widział nieraz na dziedzińcu kręcących się policjantów, ale nie przypuszczał, aby oni mieli coś wspólnego z jego sprawą. Policja zaś przeprowadzała delikatny wywiad co do jego osoby. Powoli dowiedzieli się posterunkowi wszystkiego. Poznali jego tajemnice, nawet plotka o jego stosunkach z Marjettą dotarła do uszu komisarza policji. Komisarz znalazł się w niemiłej sytuacji. Musiał przecież powiedzieć wprost o tej plotce dyrektorowi, gdyż wyglądało na to, że własna jego córka brała jakiś udział w kradzieży papierów.

Z drugiej strony zastępca dyrektora szukał także dziury na całem, aby tylko pozbyć się Putyry. Zbyt dobrze zapamiętał sobie odezwanie się robotnika podczas ostatniej narady przed ucieczką. Widział w nim niebezpiecznego „prowodyra“, który kiedyś może zbuntować całą fabrykę przeciwko dyrekcji. Postanowił więc tak sprawami pokierować, aby Putyrę wysadzić z siodła.

I on miał swoich „konfidentów“ wśród robotników. I on dowiedział się o zawiedzionej miłości Maryśki Chreczanki i wykorzystywał jej nienawiść dla swej zemsty. Plotki przeciwko Putyrze mnożyły się z dziwną zaciętością. Normalnie rzecz biorąc, ludzie powinni byli już zająć się kim innym, jak to było w zwyczaju, kiedy to co kilka dni wyszukiwano sobie coraz to inną ofiarę. A przecież okazyj było sporo. To jakiś robotnik pokłócił się ze swą narzeczoną, to drugiego stłukła rodzona żona na kwaśne jabłko, że musiano wzywać lekarza. A tymczasem stale powracały plotki o Putyrze. Prowadzono przeciwko niemu zaciekłą wojnę podjazdową, w której Putyra był całkowicie osamotniony.

Prawda — miał starego przyjaciela Gwoździa, ale i on zaczął powoli odsuwać się od Putyry. Przekonał się, że ostrze niechęci zaczyna się zwracać także i przeciwko niemu. Nie wierząc zatem w te plotki, któremi obrzucano Putyrę, chciał jednak ratować siebie samego. Trochę było go wstyd, trochę odczuwał to jako zdradę przyjaciela, ale życie miało swoje prawo, a on miał już 60 lat!

Putyra jakgdyby nie zauważył tego odsunięcia się Gwoździa. Wracał po robocie do domu i wpatrywał się w fotografję Marjetty, wyciętą z jakiegoś pisma ilustrowanego. Fotografja była bardzo nieudolnie zrobiona, ale Putyrze wystarczała. Na tej fotografji Marjetta była tak piękna dla niego, jak nigdy bodaj w rzeczywistości. A poza tem patrząc na fotografję odnosił wrażenie, że są sami we dwójkę i że Marjetta zgadza się na wszystkie jego marzenia i plany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Wolne posady

LEKARZA (ki), uprawnionego dentysty poszukuję, celem współpracy prowincja. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 39227". 39227

W MIASTECZKACH, WSIACH poszukujemy agentów do sprzedaży lamp oświetlających bez nafty! Oświetlenie 3 groszy godzina. Powny zbyt. Wysoka prowizja. — „Oromow". Kraków, skrzynka pocztowa 208. 39352

POTRZEBNA młoda dziewczyna do obsługi — Helclów 7. 39363

DWIE panienki inteligentne, pracowite, potrzebne zaraz do lekkiej pracy fizycznej. Zgłaszać osobiście: Firma Telektron, Kraków, Urzędnicza 16, czwartek od 17 do 19. 39361

CUKIERNIK z poleceniami pierwszorzędnemi, specjalista w cukrach, poszukiwany. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39406". 39406

EKSPEDJENTKA rutynowana do cukierni, dobry ... w słowie i piśmie, poszukiwana. Zgłoszenia, fotografja: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39407". 39407

UCZNIA do nauki elektromonterskiej przyjmę. Wiadomość: Botaniczna 6/3. 39414

POTRZEBNY czeladnik szewski. Wiadomość: Bandurskiego 30. 39391

PRASOWACZKĘ tylko siłę pierwszorzędną, obeznaną również z działem chemicznego czyszczenia, ewent. rutynowana prasowaczka białych kołnierzyków — od zaraz lub od 1 listopada. Jakubiec, Pralnia chemiczna, Rozwadów. 3706k

CHŁOPCA z lepszego domu na praktykę przyjmie Biuro handlowe. Zgłoszenia osobiste: Długa 48, II p. 12—2. 39395

FRYZJERA męskiego pierwszorzędnego, poszukuje zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39398". 39398

PANIENKA młoda inteligentna, może się zgłosić jako pomocnica do lekarza dentysty — Sienna 2 m. 4. 39417

ZDOLNĄ ekspedjentkę w manufakturze, władającą niemieckim wysokiego wzrostu poszukuje natychmiast. Wiadomość: św. Tomasza 6 I. p. m. 2 między 5—6. 39506

ZDOLNY czeladnik krawiecki na duże sztuki na stałe potrzebny natychmiast. Józef Macek Tarnobrzeg, Mały Rynek 22. 3730k

DZIEWCZYNĘ biedną chętnie sierocę ... umiejącą gotować ... od 14—16 przyjmę do pomocy w sklepie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3737k". 3737k

ADWOKACKA KANCELARJA poszukuje rutynowanej biurowej. Zgłoszenia ... Klimecki, Kraków, św. Anny 7. 39493

KRAWIECKĄ dobrą pracownicę przyjmę Karmelicka 27 „Szatnia". 39472

AGENTÓW na Warszawę — Zamość — Lublin i inne większe miasta do sprzedaży artykułów ... poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39494". 39494

ZEGARMISTRZ z kartą rzemieślniczą potrzebny Grodzka 60 — jubiler. 39453

Posad poszukują

MŁODA panienka, znajomość języka niemieckiego, poszukuje posady kelnerki, ewent. do samotnych osób. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39359". 39359

OSOBA średnim wieku poszukuje pracy do większej kuchni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39362". 39362

ABSOLWENTKA szkoły handlowej z praktyką, zdolna, stenografja, maszynopisanie, niemiecki — szuka pracy, tylko poważna firma. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 39372". 39372

MŁODA, zdrowa panienka poszukuje jakiejkolwiek pracy. Goniec Krakowski Kraków, „Nr 39375". 39375

BUCHALTER (były bankowiec) znajomość języka niemieckiego, szuka posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39376". 39376

BUCHALTER bilansista, 25-letnia praktyka w handlu i przemyśle, doświadczony urzędnik, dostateczna znajomość niemieckiego w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39379". 39379

SŁUŻĄCA, wiek średni, szuka pracy do wszystkiego z gotowaniem — od zaraz, pensja 25. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39404". 39404

BUCHALTER BILANSISTA reprezentatywny, wieloletnia rutyna, przemysł, handel, zdolny organizator, ... stanowisko przemysłowe, handlowe, skarbowe ... stosunki, b. poważne referencje. Łask. zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39392". 39392

FRYZJERKA trwała ondulacja szuka posady. Goniec. Tarnów „Nr. 815". 3740k

FRYZJERKA dobra siła poszukuje posady, podać warunki: Rzeszów — Grottgera 32 Salon damski. 3735k

Kupno

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyżej ceny. Na żądanie przychodzę do domu. Plac Wolnica 11/2 w podwórzu. 39049

POKÓJ sypialny, nowoczesny kupię. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39234". 39234

GARDEROBĘ męską, bieliznę ... Sklep ... KUPNO — sprzedaż. 39350

NOSZONE UBRANIA marynarki, spodnie, płaszcze kupuję. Gazowa 11/14. 39258

MEBLE wszelkie **KUPUJE** Hala Meblowa, sklep Grodzka 59 magazyn Wiślna 4. 39325

KUPIĘ ubrania, płaszcze, futra, koce, kołdry, aparaty fotograficzne i instrumenty wartościowe rzeczy — Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 39320

FUTRO damskie lub płaszcz futrzany, dobre, kupię. — Kraków, Mikołajska 9, m. 6. 39358

GARDEROBĘ, bieliznę, futro kupię: Starowiślna 21/8. 38987

KASĘ National Scellerową kupię. Zgłoszenia: Restauracja Turystyczna, Kraków, Lubicz nr. 1. 39393

KUPUJĘ znaczki pocztowe „Filatelia" — Kraków. Długa 14. 39212

KUPIĘ domy, parcele, wille, gospodarstwa rolne, kamienice w różnych cenach i różnych miejscach kupi biuro „Własna Strzecha" Kraków, Hitlerplatz 10. 39451

KUPIĘ domek ładny mały, 5—6 ubikacyj, dwu-rodzinny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39418". 39418

KUPUJEMY kamienice, parcele, domy, gospodarstwa, majątki ziemskie, cegielnie, tartaki, młyny, fabryki i inne przedsiębiorstwa „Informator" Kraków, Pijarska 19 róg Florjańskiej. 3743k

KAMIENICZKĘ PARCELĘ DOMEK kupię. Kraków, Wielopole 10 Bolesław Wyrwicz. 39479

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków, Starowiślna 74 — Sklep. Mieszkanie: Starowiślna 54/20 IV p. Przychodzę do domu na zgłoszenia. 39484

KUPIĘ płótna, materjały, bieliznę używaną, garderobę męską, futra, kołnierzyki. ...skiewicza 34 m. 7, godzina 11—14. 39487

ZA BEZCEN sprzedamy obuwie, futra, ubrania, garderobę ... **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 39488

KUPIĘ FUTRO damskie, źrebięce perskie okazyjnie kupię: Förster, Syrokomli 18, m. 4. 39365

KUPIĘ kocioł parowy ... powierzchni grzewalnej 3—6 m. — Zgłoszenia Kraków, ul. Kafowa 9, Pralnia „AS". 39412

KUPIĘ ... Skotnik, F. Rosa. 3704k

KUPIĘ ubrania, płaszcze, futra, koce, kołdry, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy — Sklep kupna i sprzedaży, św. Krzyża 7. 39059

KUPIĘ garderobę ... Sklep ... do domu. 39062

KUPUJĘ znaczki: Batorego 1/25b, od 6—12. 39373

DRZEWO opałowe wagonowo: łupki, kółka, zakupi Krakowska Spółka Węglowa, Gołębia 4, tel. 12 908. 39427

KUPIĘ natychmiast sypialnię w b. dobrym stanie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 39436". 39436

HALA Rybna, Karmelicka 37, poszukuje do kupna 4 pary butów gumowych z cholewami. 39378

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICZKĘ nową, komfortową blisko tramwaju sprzedam. Kraków, Wielopole 10 mieszkanie 13. 39481

KAMIENICĘ nowobudowaną, dochodową, przy tramwaju 50.000. Wille nowobudowaną komfortową, dwurodzinną, przy tramwaju — 38.000 sprzeda — „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 39470

Sprzedaż

BECZKI 250 do 300 litrów 11 sztuk pojedynczo lub razem bardzo tanio sprzedam. Dębniki, Madalińskiego 15. 39341

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu; lampy elektryczne — dostarcza: „Centrala Wag" — Kraków, Grodzka 15 (dawniej — Wiślna 2). 39347

KARBOLINA ter, lepik bitumiczny i t. d. „Universal". Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3711k

KAFLE wagonowo i detalicznie. „Universal". Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3713k

STÓŁ jadalniany, nowy, rozsuwany — orzech, sprzedam. Oglądać: Urzędnicza 16, parter — 14 do 15. 39360

SUKNO na kurtkę zimową 2.40 m., — płaszcz męski do sprzedania: Basztowa 9, m. 6. 39364

PAPIER pakunkowy, stare gazety, ilustracje poleca — najtaniej Skład, Kraków, Poselska 13. 39482

MATERJAŁY IZOLACYJNE wszelkiego rodzaju. „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3712k

LINY stalowe 14 mm, używane — stan dobry 500 metrów sprzeda Lipowski Dębica, Chłopickiego. 39475

KIT szklarski pierwszorzędny zakupisz tanio jedynie: **KRAKÓW**, Siemiradzkiego 21/3. 38387

HERBATĘ niemiecką, najlepszą, najtańszą zakupisz jedynie: Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 38662

SPRZEDAM ubrania, płaszcze, futra, kołdry, prześcieradła, firanki, kilimy, koperty na kołdry i inne rzeczy: — Sklep kupna i sprzedaży — św. Krzyża 7. 38887

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna, izolacyjna, talkowana — wagonowo i detalicznie. „Universal". Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3715k

FUTRO damskie — breitszwance perskie, na wysoką osobę sprzedam Kołłątaja 12/5. 39503

POKÓJ ŚNIADANKOWY dobrze prosperujący, śródmieście z powodu wyjazdu sprzedam. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 39466". 39466

ROWERY baterje, latarki, żarówki. Sprzedaż. Firma: **LEWICKI i SRZEDNICKI**, ul. Dominikańska 3. m. 7, Kraków. 39432

PIANINO światowej marki krzyżowe piękne sprzeda — Słoneczna 11/6. 39500

„CENTRALINA" Michałowskiego, znana jako najlepszy środek do szybkiego tuczenia trzody. — Sprzedaż „Agraria", Kraków. — Mazowiecka 35. 39507

„UNDERWOOD" „REMINGTON" pisarski sprzeda tanio firma „Adler", św. **MARKA** 25 (róg Szpitalnej). 39165

SPRZEDAM okazyjnie kafle, drzwiczki nowe i stare. Wiadomość Jul. Lea 81, m. 3. 39381

CEMENT normalny, wysokogatunkowy, — siccofix, wagonowo i detalicznie. „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3718k

FUTRO sportowe, męskie junaty — 850, Kraków, Szeroka 8 (Michał). 39369

PIEC żelazny z szabaśnikiem, przenośny, sprzedam: — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39371". 39371

TAPCZAN, otomanę sprzedam — Kraków, Kościuszki 35/18, oficyny. 39478

UNIWERSALNĄ maszynę Singera elektryczną, — sprzedam. Czarnowiejska 45/6. 3734k

FUTRO damskie breitschwanze, wydra wirgińska, lisa srebrnego sprzedam: Zwierzyniecka 34, m. 7. 39388

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, grzałki, poduszki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne, oraz — wszelkie naprawy „Światłomotor" — św. Jana 13. 39459

FUTRO męskie, płaszczyk dziecięcy, ubranie okazyjnie — sprzedam Kraków, ul. Szczepańska 3 I p. 39454

FRYZJERNIĘ męsko-damską — dobry punkt — sprzedam zaraz Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 39416". 39416

DUWATKI i PREPAROWATKI TUTKI FABR. „SOKOŁ" **POPRAWIAJĄ SMAK TYTONIU!**

PARCELĘ Kraków i okolica, sprzedam. — Lelewela 17, m. 2. 39168

DOSKONAŁA LOKATA w zdrojowisku w Swoszowicach — przy głównej drodze do sprzedania parcela zalesiona na wzgórzu objętości 15.000 m^2 nadająca się pod willę, restaurację wycieczkową. Pożądana szybka decyzja. „Universal". Starowiślna 28. 3722k

PARCELĘ 500 sążni, peryferje Krakowa — (Pychowice), — drzwi nowe z futryną sprzedam. Wiadomość: Radziwiłłowska 23, skład węgla. 39280

KAMIENICE parcele, domy, gospodarstwa — majątki ziemskie sprzedaje „Informator" Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. — Największy wybór, ceny niskie. Kontrakty — zatwierdzane. 3744k

KAMIENICA ŚRÓDMIEŚCIE komfortowa, lokale handlowe — potrzeba 280.000 lub **POŁOWĘ** — sprzeda biuro Areta, Kraków, Florjańska 18. 39497

PARCELA Aleja **FOCHA** — willowa uzbrojona 45.000 złotych. Parcela willowa uzbrojona koło — **BIZANSA** 16.500 złotych — sprzeda Biuro Areta Kraków, Florjańska 18. 39498

20 mórg resztówka bez budynków — piękna okolica **KRAKOWA — OJCÓW** — 20.000 złotych sprzeda biuro Areta Kraków, Florjańska 18. 39499

BIURO „Wawel" poleca do sprzedania: — Willę I piętrową siedmiopokojową dwumorgowy ogród (sad) przy Krakowie, kolej w miejscu. Cena 85.000 zł. Dom I piętrowy w okolicy Krakowa cena 26.000 zł. — Dom I piętrowy murowany — ze sklepem cena — 22.000 zł. Dom II piętrowy na wykończeniu cena 32.000 zł. — Kamienica III piętrowa nowa na Zwierzyńcu — 260.000 zł. Kamienica nowa III piętrowa na ukończeniu cena 180.000 zł. — oraz wielki wybór — placów budowlanych już od 3000 zł. parcel uzbrojonych, — lokali handlowych i gospodarstw rolnych ... Biuro „Wawel" Kraków, ul. Grodzka 60 II p. 39425

SPRZEDAM maszynę do szycia marki wiedeńskiej: Kraszewskiego 24, m. 10. 39277

KURTKĘ źrebce, materjał francuski jedwab czarny, dywan perski sprzedam zaraz tanio: Karmelicka 52, m. 7, od 15—18. 39304

MASZYNĘ do szycia Singer okazyjnie sprzedam: Krowoderska 6, m. 4. 39313

SPRZEDA dobrze prosperujący interes. — Zgłoszenia przyjmuje Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 39335

FUTRA DAMSKIE BUNDA ubrania, płaszcze zimowe, popielice sprzeda — Sklep Komisowy, Gołębia 10. 39468

FORTEPIAN czarny krótki — sprzedam. Zgłoszenia: Smoleńska 35 m. 4. 39467

CEGŁA budowlana, pustaki, szamotowa, stropowa i t. d wagonowo i detalicznie. „Universal". Starowiślna 28. Telef. 129-37. 3716k

MASZYNĘ do szycia krytą okazyjnie sprzedam, Kołłątaja 12/5. 39502

KARBID we wszelkich granulacjach, ałun, amoniak do pieczywa, biel cynkową, kredę kosmetyczną, kleje malarskie oraz inne artykuły gospodarcze dostarczy Firma **TE-HA T. HAMPEL,** — Kraków, św. Tomasza 22, telefon 172-77. 37556

GAZA MŁYŃSKA, gwarantowana, — na składzie. Odsprzedawcom rabaty. Częstochowa, Aleja 49 — Jung. 38330

ODSTĄPIĘ piękny kupon — jesionka, płaszcz damski: Felicjanek 16 m. 9, 2—4. 39402

PŁYTY BUDOWLANE „Heraklith", — „Suprema" itd. wszystkich wymiarów. Wagonowo i detalicznie. „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3720k

TAPCZANY, ŁÓŻKA łóżeczka dziecięce, materace, otomany, fotele-łóżka, polowe łóżka — Dembiński, św. Marka 19. — narożnik Florjańskiej. 39446

MŁYNKI ręczne dla wszelkich produktów dostarcza skład: Kraków Mazowiecka 35. 39086

ŹREBCE francuskie używane zł. 400. — Starowiślna 21/8. 39174

MATA TRZCINOWA wagonowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych. „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3721k

SYPIALNIĘ jasną, palto okazyjnie sprzedam: Czarnowiejska 43. m. 3. 39408

SYPIALNIĘ sprzedam: Kopernika 8/1. 39301

BATERJE JAN ZANIEWICKI. Warszawa. ul. Wspólna 14-12a Hurt. Wysyłamy za zaliczeniem. 3568k

MASZYNĘ „Singera" tanio sprzeda: Starowiślna 14, mieszkanie 2. 39355

GIPS TRZCINA SUFITOWA itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław Rzegociński. Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 39437

SPRZEDAM tanio maszyny pisarskie „Mercedes, Torpedo, — Fox", kuchenkę gazową jedno i dwupłomieniskową „Junkers'a" materace, kredens, szafe, łóżko blaszane z siatką, umywalka, wentylator elektryczny — Lwowska 19. 39448

DACHÓWKA zwykła, karpiówka, asbestowo-cementowa i t. d. „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3719k

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane, gabloty szklane, odnawia, stare lustra. — Kraków, Krowoderska 9. 39465

WIELKA WOJNA prof. J. Dąbrowskiego, I wydanie, dwa tomy (ponad tysiąc fotografij), sprzedam: Lubomirskiego 7/8. 3702k

ŹREBCE czarne, kloszowe, obszerne, kołnierz duży skunksowy, sprzedam: Podgórze, Józefińska 31/1. 39367

FUTRO karakułowe do sprzedania. Zgłoszenia: ul. Stradom 10, pralnia. 39368

SREBRO na 12 osób nieużywane, do sprzedania. Krasińskiego 21, m. 2, od 3—5. 39421

FUTRO damskie, czarne breitschwanze indyjskie — sprzedam: Nowowiejska 9, m. 7, godz. 13—15. 39374

FUTRO łapkowe, — błam króliki farbowane, sprzedam: — Podgórze, Nadwiślańska 8. 39396

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład Budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 38597

SPRZEDAM sklep komisowy w dobrym punkcie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 39449". 39449

KORZYSTNIE można się pozbyć futra, płaszcza — obrazów, obuwia, kilimu, dywanu, **GRODZKA 42** Sklep Komisowy. 39482

TAPCZANY, otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli, Józef Szczurek. Kraków, Stolarska 7, I p. 39143

DO sprzedania futro sealskinowe: Karmelicka 15 — u krawca. 39245

REMINGTON maszyna pisarska wałek długi, — stan dobry. Michałowskiego 15/16. 39428

FUTRO średnie czarne, spód cybety — stan dobry, palto obszerne, kołnierz futrzany. Michałowskiego 15/16. 39429

BŁAM spód futrzany. — kołnierz szalowy. Michałowskiego 15/16. 39430

FUTRO męskie, do 12 i 16—18. Batorego 24, m. 5. 39481

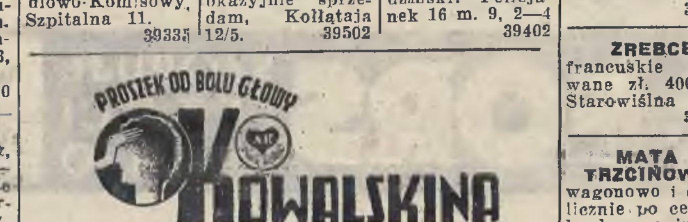
ROWERY LATARKI DYNAMA części rowerowe. Firma „ZAR" — Sławkowska 11, podwórze. 39435

FUTRO SPORTOWE MĘSKIE, prawie nowe — sprzedam: Urzędnicza 10, m. 8. 39389

FUTRO czarne męskie, spód koty sprzedam Karmelicka 27 m. 1. 39452

FUTRO i płaszcz męski w dobrym stanie do sprzedania — Kraków, Grabowskiego 4 m. 1. 39455

PIECE kaflowe przenośne lub kuchnie, piece żelazne — sprzedam — św. Jana 13 III — Majster kaflarski. 39458



ALBUMY amatorskie, pamiętniki, notesy, bloki listowe itp. do nabycia w Wytwórni albumów, Krakowska 21 — w podworcu. 39316

KLUBY, OBRAZY, FUTRA sprzeda Dom Handlowy, Szpitalna 11. 39333

FROTERKĘ elektryczną, fortepian, sypialnie, jadalnie, szafy, łóżka, tapczany, gabinety, kredensy, stoły, krzesła, różne meble tanio poleca **HALA MEBLOWA,** sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 39334

WAPNO skaliste, hydrauliczne i lasowane — wagonowo i detalicznie. — „Universal". Starowiślna 28 Tel 129-37. 3717k

GAZĘ jedwabną oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza Zakład Budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 39157

SZAFĘ dębową, łóżko, szafkę nocną okazyjnie sprzedam: św. Tomasza 9/11 w podworcu. 39357

MASZYNĘ do szycia pierwszorzędną sprzeda: Adolf Hitlerplatz 23, mieszkanie 10, oficyna, I piętro. 39256

KOCIOŁ 2-płomienicowy powierzchni ogrzewalnej 200 m kompletny urządzeniami ... atmosfer sprzedamy — Lipowski, Dębica Chłopickiego. 39476

DENTYSTYCZNY aparat - żarówka oświetlająca jamę ustną — oszczędza dużo prądu — Irena Pyrkowa, Kraków, Asnyka 3. 39469

FUTRO Nutrie na średniego mężczyznę do sprzedania — Friedleina 22—3. 39504

FUTRO SEALSKINOWE PRAWDZIWE sprzeda Słoneczna 11/6. 39501

PERSKIE futro damskie i buciki narciarskie 38, sprzeda sklep H. Solarska, — Kraków, Adolf Hitlerplatz dom Feniksa. 39401

SPRZEDAM wiertarkę elektryczną ręczną, maszynę do pisania, rower. Ul. Żelazna 1. m. 8. 39450

SINGERA maszynę damską sprzedam, Krowoderska 39 m. 10. 39486



TYNKI SZLACHETNE terrabona, sztuczny kamień, terrazzo, marmury, wagonowo i detalicznie. „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 3714k

CUKIERKI różnych firm i gatunków za zaliczeniem. Cennik na nadesłanie znaczka na ... Hurt w a Cukierków. Warszawa. Marszałkowska 102 sklep 62. 3739k

UŻYWANĄ garderobę męską damską sprzedaje kupuje sklep Pierackiego 4. 39152

OKAZYJNIE sprzedam gabinet męski oraz jasną sypialnię. Kraków ul. Grodzka 60 II p. m. 8. 39424

POKOST dobry, tani oraz ... nie zakupisz jedynie Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 39492

Matrymonialne

POZNAM w celu matrymonialnym pannę ładną szatynkę, do lat 26, niezależną. Poważne zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39366". 39366

KTÓRA pani niezależna, do 35, pomoże finansowo przeprowadzić rozwód 40-letniemu, na stałej posadzie — w zamian małżeństwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 3732k". 3732k

SEPAROWANY starszy, kapitałem, pozna matrymonjalnie panią prowadzącą własny interes. Sandomierz, skrytka pocztowa 68. 3705k

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 39012

NOCLEGI — śródmieście! — Krupnicza 14/5. 39051

POKÓJ duży, słoneczny, komfortowy używaniem łazienki w śródmieściu — dla 2 solidnych wypłacalnych panów zaraz — do wynajęcia. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39224". 39224

NOCLEGI solidnym, Krowoderska 55/1. 39477

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II p. — oficyna. 39351

NOCLEGI śródmieście, Asnyka 5. Kowalska. 39032

DO wynajęcia pokój umeblowany 2-osobowy: Smoleńsk 24, m. 4. 39405

PRZYJMĘ na mieszkanie Panią. Dojazdowa 5a, m. 4. 39415

POKÓJ ... umeblowany do wynajęcia Wiadomość: Langiewicza 24. 39445

NOCLEGI wygodne: Florjańska 3/8. 39050

NOCLEGI wygodne. Sławkowska 21: wiad. u dozorczyni. 39419

NOCLEGI wygodne Karmelicka 42, wejście Michałowskiego 2, m. 9. 39420

POKÓJ dwuosobowy umeblowany, łazienka, gaz. — Chodkiewicza 5 m. 1. 39426

POKÓJ tylko z utrzymaniem Panu sytuowanemu: — Smoleńsk 19/6. 39377

POKÓJ umeblowany wynajmę solidnemu Karpiński, Mogilska 15b. 39382

POKÓJ do wynajęcia centralnem ogrzewaniem, użyciem łazienki: Sienkiewicza 2a/10. 39383

POKÓJ komfortowy, umeblowany zaraz: Sienkiewicza 2a, m. 9. 39385

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 39386

POKÓJ umeblowany panom do wynajęcia, jeden nieumeblowany św. Anny 3/4. 39422

POKÓJ umeblowany dla pana pracującego do wynajęcia Arjańska 15/13. 39505

POKOJE UMEBLOWANE zgłaszajcie bezpłatnie! — Centrala Mieszkaniowa „Fiducia" — Florjańska 15. 39490

UMEBLOWANY pokój słoneczny z użyciem kuchni wynajmę. — Cieszyńska 12 I. 7. 39496

PENSJONAT dla przyjezdnych w Warszawie — Wiejski 11 I piętro. 3738k

Lokali poszukują

POKOJU ciepłego, południowego, skromnie umeblowanego, z pościelą, wysoko położonego, przy katolickiej rodzinie, poszukuje urzędnik. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39370". 39370

URZĘDNIK na posadzie szuka pokoju umeblowanego od zaraz. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39247". 39247

SZUKAM pokoju próżnego lub skromnie umeblowanego. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 39248". 39248

SKLEPU ZAPROWADZONEGO, ewentualnie lokalu poszukuje. — Kraków, Wielopole 10. Bolesław **WYRWICZ.** 39483

1—2 dobrze umeblowane pokoje z używalnością kuchni w dobrym domu poszukiwane przez małżeństwo niemieckie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 39491". 39491

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE ZAUCHY urzędowo zatwierdzone. Podgórze, Smolki 9. Wpisy dodatkowe w godzinach 15—18. 39439

FORTEPIANU lekcyj, przedmiotów teoretycznych udziela dyplomowana nauczycielka. Karmelicka 12/12, od 5—7. 39292

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog, Długa 5, m. 6. 39066

KONCES. Kursy kroju i szycia **JÓZEFINA,** Kraków, Warszawska 4. — Nowe kursy 4 listopada System Wortha. Gwarancja wyuczenia. — Opłata przystępna. Wpisy codziennie od 10—7 wieczór. 39156

„STRÓJ" Koncesjonowana Uczelnia kroju, szycia i modelowania w Krakowie, Konarskiego 32 (koło Parku Krakowskiego) — rozpoczyna nowe kursy 5 listopada Informacyj udziela się od 10—13. 39380

Różne

PODANIA, prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka-Terlecki, Florjańska 55, telef. 180-25. — Firma chrześcijańska. 39021

UNIEWAŻNIAM koncesję — Nr. 799/40 wystawioną 27 lutego 1940 Sieman Markus, Rzeszów, Słowackiego 3. 3736k

AUTAMI przewożę rzeczy, towary osoby: Plac św. Ducha, Bufet. 36990

OPASAN proszek do tuczenia świń niezbędny w hodowli trzody — wyrobu Małopolska Fabryka E. Matula Kraków do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach, — w kółkach rolniczych i składach nasion. 3708k

RANY ropienia, róże — leczy **KAMPHENOL MATULI** do nabycia we wszystkich aptekach. 3709k

PAN który zabrał spodnie z firmy — Gaudyn Józef — Starowiślna 4 — proszony jest o oddanie za wysokiem wynagrodzeniem. 39508

LEKARZ DENTYSTA JAKOWICKA Maria przeprowadziła się z Sereno-Fenna 8 na Starowiślną 70, m. 5. 39423

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womuth wyjaśnia wszelkie — sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 41 m. 12 oficyna. 39484

Dr MROZOWSKI JÓZEF lekarz - dentysta b. asyst. Instyt. Stomatolog. U. J. Kraków, Adolf Hitlerplatz 22. 39438

20.000—40.000 ulokuję — oczekuję propozycji. Kraków, Wielopole 10. — Biuro Bolesława Wyrwicza. 39480

KOMU PODOLECKI kostjum, ubranie itp. uszyje, ten będzie miał szyk i satysfakcję. — Więc nie zwlekaj proszę — przecie, tylko przyjdź a dowiesz się o niedrogiej a dobrej robocie. Damsko-Męska pracownia krawiecka. Kraków, Zyblikiewicza 5 klatka 3. 39438

SKÓRZANE obuwie, — także nubukowe farbuje — Farbiarnia Wyrobów Skórzanych Podgórze, Rynek 13/5. 39464

AUTO na 800 kg ciężarowy kryty mam mogę wydzierżawić firmie lub fabryce do rozwożenia towarów ... lub na tury. Zgłoszenia: Kraków, Kalwaryjska 66 m. 9. 39471

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.